

# ŻYCIE Kolorado

Denver Metro | Boulder | Colorado Springs | Fort Collins | Dillon | Glenwood Springs

MIESIĘCZNIK POLONII AMERYKAŃSKIEJ W KOLORADO | 720.935.1965 | www.zycie-kolorado.com

WYDANIE 104 | WRZESIEŃ | SEPTEMBER 2018 | BEZPŁATNE - FREE

## 15 lat Krakowiaków!

Dorota Badiere

15 lat minęło jak z bicza strzelił, chciałoby się rzec. Taka rocznica skłania do przemyśleń, podsumowań i może pewnych rozliczeń, ale tym razem będzie wyłącznie pozytywnie! Przede wszystkim: przetrwaliśmy 15 lat. Urosliśmy w ilość i jakość we wszystkich możliwych wymiarach. Mamy większy zespół, tancerzy co roku przybywa. Rokrocznie powiększamy repertuar. Ostatni nabytek przedstawiamy na zdjęciu - młodsza grupa w strojach górali żywieckich, w których nasz zespół prezentuje tańce i pieśni tego regionu. Nasze stroje obejmujące osiem regionów Polski oraz stroje Księstwa Warszawskiego są podziwiane przy wszystkich występach. I słusznie, współpracujemy ze specjalistami regionalnymi dbającymi o każdy szczegół - od wiązadeł przy kierpcach, przez pasiaki łowickie, po magierki krakowskie. Mielśmy zaszczyt gościć w Kolorado ekspertów tańców polskich: Zofię i Jana Czechlewskich oraz Małgorzatę Borowiec, którzy odwiedzali nas przy okazji naszych jubileuszów. Pozwalam sobie wymienić ich nazwiska, gdyż są to profesjonaliści, dzięki którym nasze umiejętności techniczne choć na krótką chwilę przenosiły się z wiejskiej izby do przedsiönka salonów. Przy ich pomocy udało nam się też zorganizować warsztaty tańców narodowych, na które przyjeżdżały do nas inne zespoły i instruktorzy polonijnych zespołów Ameryki Północnej. Oprócz tych wszystkich zewnętrznych dowodów naszego istnienia, jesteśmy grupą tancerzy i rodziców-wolontariuszy, których misją jest podtrzymywanie tradycji, które wspierają naszą przynależność do jednego języka, kultury, historii - do jednego kraju. Jesteśmy jedną wielką rodziną, która razem pracuje, występuje i razem się bawi. Spotykamy się, naradzamy, planujemy. Te 15 lat to wspólny sukces całej naszej Polonii w Kolorado i nie tylko. Nie sposób jest tutaj wymienić wszystkich tych, którzy przyczynili się do stworzenia zespołu i wspierają go po dzień dzisiejszy. Ale bez podziękowań nie może się obejść. Serdecznie dziękuję parafii pw. św. Józefa, która od 15 lat jest naszym domem, dziękuję sponsorom, partnerom, zarządowi Krakowiaków, rodzicom, młodzieży i dzieciom, czyli wszystkim tym, bez których zespół nie istniałby nawet jednego roku. Dziękuję wszystkim życzliwym osobom, które choćby przyjdziem na koncert, wspólnym zdjęciem lub miłym słowem wspierają naszą działalność.

I życzę wszystkim tancerzom oraz ich wspaniałym rodzinom, naszym fanom i przyjaciółom następnym, równie owocnych 15 lat z zespołem Krakowiacy!



Fot: Dorota Badiere



### Piszą dla Was:

Dobra Polska Szkoła  
"Polonijny Dzień Dwujęzyczności  
- łączy, uczy i inspiruje!"  
- Eliza Sarnacka-Mahoney >> str.4

100-lecie Odzyskania Niepodległości  
- Hanna Czernik >> str.6

Polski Klub w Denver  
Jesień w Klubie  
- Katarzyna Żak >> str.8

Krakowiacy w Polsce  
"Krakowiacy w Koszęcinie  
- ze wspomnień uczestników"  
- Dorota Badiere >> str.10

Medycyna niekonwencjonalna  
"Uzdrowiająca moc dźwięku"  
z Dr. Barbarą Angel (Barbarą Romanowską)  
rozmawia Maria Kozłowska >> str.11

Zapiski (nie tylko) kalifornijskie  
"Jak umiar zwyciężył w Paryżu  
- Warren Winiarski"  
- Małgorzata Cup >> str.12

Żyj sportem w Kolorado  
- Marcin Żmiejkó >> str.14

Herbata czy kawa  
"Puchar Janka 1998-2018"  
- Waldek Tadla >> str.16

Dwujęzyczność  
"Wychowanie dziecka za granicą,  
a nauka języka polskiego"  
- Darek Barcikowski >> str.18

Polska Szkoła w Denver  
- Małgorzata Grondalski >> str.19

A to Polska właśnie  
"O polskich dębach"  
- Irene Sturm >> str.20

Sister Cities  
- Bogumił Horchem >> str.22

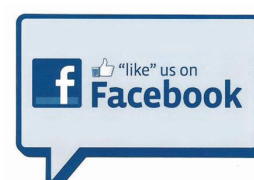
Polska parafia pw. św. Józefa w Denver  
"Takie będą Rzeczypospolite  
jakie ich młodzieży chowanie"  
- ks. Stanisław Michatek >> str.23

Daleko od szosy  
"Legenda Śpiącego Rycerza"  
- Bogusia Chochołowska-Partyka  
>> str.24

Witold-K w kącie >> str.26

Po co nam coaching?  
rozmowa z Przemysławą Kimszał-  
Falecką z Centrum Rozwojowego  
ARRTERRA >> str.28

Zdrowie ten tylko się dowie...  
"Pokochaj dietę bezglutenową"  
- Kasia Suski >> str.29



Małgorzata Obrzut Broker Associate



## KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

8 years in a row  
2011-2018

Five Star Realtor  
in 5280 Denver Magazine

**303.241.5802**

11859 Pecos St. #200 Westminster, CO 80234

HomeByMargo@aol.com

[www.homebymargo.kw.com](http://www.homebymargo.kw.com)



Designation of Certified Negotiation Expert CNE

# CHICAGO MARKET

303 868-5662  
708 302-7225



Wysyłamy paczki  
do Polski  
Polonez Parcel Service

**Największe Polskie Delikatesy w Kolorado**

1477 Carr St Lakewood CO 80214

[www.chicago-market.com](http://www.chicago-market.com)



Najświeższy,  
największy  
i najtańszy wybór  
polskich produktów  
prosto z Chicago.  
Cotygodniowe  
promocje

ZAPRASZAMY:  
Poniedziałek - Piątek:  
10.00 - 19.00  
SB: 10.00 - 18.00,  
ND: 11.00 - 15.00

Joanna Sobczak - Managing Broker, GRI, REPM



Pomogłam wielu klientom  
w Colorado  
- chętnie pomogę i Tobie!

Służę wiedzą oraz 15-letnim doświadczeniem:

- 2015, 2016, 2017 Diamond Circle Club Award

Zapraszam!



Właściciel Adobe Homes Realty, LLC

720-404-0272 | [www.adobehomesrealty.com](http://www.adobehomesrealty.com)



**POŻYCZKI NA ZAKUP REAL ESTATE**

**Robert Kozina**  
Mortgage Banker



**Kupno domu od 3% wpłaty**  
**Dla właścicieli biznesów - pożyczki na domy**  
**tylko z jednym rokiem rozliczeń**  
**Niskie procenty, specjalistyczny serwis**  
**BEZPŁATNE KONSULTACJE**

1001 16th St  
Denver, CO 80265  
zadzwoń już dziś

**773-991-3608**

**KUZBIEL**  
INSURANCE BROKERS

*"Jestem kiedy potrzeba"*

Oferuję swoje usługi w zakresie bezpłatnej konsultacji  
i wyceny polis ubezpieczeniowych dla Klientów  
indywidualnych i komercyjnych

- Profesjonalna pomoc i doradztwo w szukaniu i kompozycji polis dostosowanych do indywidualnych potrzeb klientów.
- Szeroka oferta spośród ponad 20 firm ubezpieczeniowych pozwala na znalezienie najlepszej cenowo oferty dla każdego.
- Wieloletnie doświadczenie i referencje.



*Daniel Kuzbiewski*

**720.351.2066**

1930 Sherman Street | Denver, Colorado 80203

Email: [daniel@kibins.com](mailto:daniel@kibins.com)

# ŻYCIE Kolorado

Życie Kolorado - miesięcznik Polonii Amerykańskiej w stanie Kolorado wydawany przez: MEDIA LITTERA, INC.

www.zycie-kolorado.com  
tel.: 303.396.8880

5944 S Monaco Way, Ste. #200  
Englewood, CO 80111

**Waldek Tadla** - Redaktor Naczelny  
waldek.tadla@zycie-kolorado.com  
**Katarzyna Hypsher** - Edycja & Skład  
info@zycie-kolorado.com  
**Marcin Żmiejko** - Marketing  
marketing@zycie-kolorado.com

W sprawach listów, reklam, itp. prosimy o kontakt na powyższe adresy e-mailowe lub telefon.

**PRENUMERATA:**  
\$5 za każde wydanie, z wysyłką pocztową

### WSPÓLPRACA:

Halina Dąbrowska, Barbara Popielak,  
Tomasz Skotnicki,  
Katarzyna Żak, Hanna Czernik,  
Polscy Rycerze Kolumba w Denver,  
Roman Barteczka  
Polska Szkoła w Denver,  
Witold-K, Bożena Janowski,  
Kasia Suski,  
Bogusia Chochołowska-Partyka,

Grzegorz Malanowski

Piotr Gzowski, Eliza Sarnacka-Mahoney,  
Brighton-Ziębice Sister Cities,  
Małgorzata Cup - Kalifornia,  
Irene Sturm - Kalifornia,  
Bogumił Horchem - Arizona,  
Ania Jordan - Nowy Meksyk,  
Monika Schneider - Alaska,  
Ryszard Urbaniak - Kalifornia,  
www.DobraPolskaSzkoła.com



Nie wszystkie publikowane teksty autorów odzwierciedlają poglądy redakcji ŻK

**Zgłoszenia REKLAM** przyjmujemy do 20-go dnia każdego miesiąca.

Redakcja Życia Kolorado nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

**OGŁOSZENIA DROBNE** w gazecie i naszej stronie internetowej:  
www.zycie-kolorado.com  
\$10 / miesiąc / do 30 słów/  
e-mail: info@zycie-kolorado.com



## Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

Jak obiecaliśmy, wracamy po wakacyjnej przerwie. Jesteśmy uposażeni w wiatr w żaglach i moc optymizmu, a to dzięki wszystkim, którzy udzielają się w naszej polonijnej społeczności w Kolorado i nie tylko. Dziękuję wszystkim pisarzom za powakacyjny entuzjazm i kontynuację pisania dla Życia Kolorado.

**100-lecie  
NIEPODLEGŁOŚCI  
1918 - 2018  
DENVER, COLORADO**



Od końca maja w Polskim Klubie w Denver trwają cykliczne spotkania dotyczące organizacji Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Wszystkie polonijne organizacje i wiele osób zaangażowało się w tę sprawę. Jest to zbiorowy wysiłek, z którym wszyscy wiążemy wiele nadziei, że się powiedzie i będzie znaczącym dowodem polonijnej obecności w naszym stanie. W tym wydaniu znajdziecie wszystkie informacje dotyczące tych ważnych dla nas obchodów. Zapraszamy wszystkich do czynnego udziału, nie tylko Was, Polaków, ale też Waszych znajomych innych narodowości. Zachęcamy także chętnych do zaangażowania się w fundację tablicy upamiętniającej 100 lat Niepodległości Polski. Szczegóły na stronie 8.

Nie mogę nie wspomnieć o naszej kolejnej rocznicy - mamy 9 lat. Nasze pierwsze wydanie ukazało się 1 września 2009 roku:



Dziękuję serdecznie wszystkim którzy przyczyniają się do rozwoju naszego pisma!

**Katarzyna Hypsher**

# ŻYCIE Kolorado

Nasz miesięcznik

jest projektem współfinansowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem:



Konsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Los Angeles

## Honorowi Sponsorzy "Życia Kolorado" 2018

- Konsulat RP w Los Angeles - \$5,000
- Pani Mira Puzsman - \$1,000
- Dr. and Mrs. Richard Ziernicki - \$1,000
- Państwo Małgorzata i Janusz Futuyma - \$1,000
- Pan Piotr Trela - \$1,000



Darocyńcy: Marek i Patricia Golkowski, Marek i Lena Kowalscy, Wojciech Węgrzyn, Anna Boro Węgrzyn, Claudia Tadla, Beata Matkowska

Zachęcamy Czytelników oraz tych, dla których "Życie Kolorado" jest ważne - o finansowe wsparcie.

Lub wysłać na adres:  
Media Littera / Życie Kolorado  
5944 S. Monaco Way  
Englewood, CO 80111

Dzięki Wam jesteście! Z całego serca dziękujemy za wsparcie!

## Wspierajcie nasze biznesy:

### SKLEPY SPOŻYWCZE, RESTAURACJE

- **European Gourmet:** 303.425.1808, 6624 Wadsworth Blvd, Arvada, CO
- **Europa:** 303.699.1530, 13728 E. Quincy Ave, Aurora, CO
- **Chicago Market:** 303.868.5662, 1477 Carr St Lakewood, CO
- **Pierogi Factory:** 303.425.7421, 3895 Wadsworth Blvd, Wheat Ridge, CO

### PRAWNICY

- **Cliff Hypsher:** 303.806.5104, 3780 S. Broadway, Englewood, CO
- **Juras Ziankowicz:** 720.260.4605, 2821 S. Parker Road, Suite 407 Aurora, CO

### TŁUMACZENIA, INCOME TAX, NOTARY PUBLIC

- **Mira Habina Intl:** 720.331.2477, 8760 Skylark St. Highlands Ranch, CO

### POŻYCZKI NA NIERUCHOMOŚCI

- **Agnieszka Gołębek:** 720-935-8686
- **Robert Kozina:** 773-991-3608
- **Monika Higgins-Szczur:** 303-667-7947

### AGENCI NIERUCHOMOŚCI

- **Margo Obrzut:** 303.241.5802
- **Tadla & Tadla Real Estate Group:** 720.935.1965
- **Ewa Sosnowska Burg:** 303.886.0545
- **Joanna Sobczak:** 720.404.0272
- **Ela Sobczak:** 303.875.4024
- **Teresa Maik:** 719.221.5710

### UBEZPIECZENIA

- **Kuźbiel Insurance:** 720.351.2066, 930 Sherman Street, Denver, CO

### LEKARZE

- **Dr. Karolina Varnay:** 720.398.8450 Littleton Hospital Campus, 7780 S Broadway, Suite 190, Littleton

### USŁUGI RÓŻNE

- **AMBER BAND** - 720.882.2265, www.theamberband.com
- **ALLIANCE MEDICAL SUPPLY**, Sklep z Artykułami Medycznymi 303-750-0804 | 9450 E Mississippi Ave Unit C, Denver, CO 80247

[www.dobrapolskaszkoła.com](http://www.dobrapolskaszkoła.com)

# Polonijny Dzień Dwujęzyczności 2018 - łączy, uczy i inspiruje!

ELIZA SARNACKA-MAHONEY

**M**iniony rok szkolny odznaczył się kalendarzami na całym świecie obchodami już trzeciego Polonijnego Dnia Dwujęzyczności (PDD). To nowe święto zainicjowane i koordynowane przez Dobrą Polską Szkołę, z roku na rok zyskuje coraz więcej entuzjastów i przyjaciół, popularyzując wśród polonijnych społeczności ideę dwujęzyczności oraz potrzeby celebracji języka polskiego i polskiego dziedzictwa w polonijnych rodzinach.

Polonijny Dzień Dwujęzyczności obchodzony jest co roku w trzeci weekend października, w tym roku przypadnie więc na dni 20-21 października. Co przyniesie? Jakie nowe inicjatywy i projekty? Ile z nas dołączy się do jego obchodów? W 2017 r. PDD świętowano w ponad 100 ośrodkach polonijnych na czterech kontynentach. Czy w 2018 r. święto dotrze do jeszcze większej rzeszy Polonii w kolejnych zakątkach globu? Wiele na to wskazuje!

Polska szkoła w Denver od początku uczestniczyła w obchodach święta i mamy nadzieję, że tak będzie i w tym roku. Jeśli są wśród czytelników osoby, które jeszcze o tej inicjatywie nie słyszały (np. rodzice nowych uczniów w naszej szkole w Denver), wszystkich zainteresowanych odsyłamy do informacji w Wikipedii oraz linków zamieszczonych na końcu tego artykułu.

Platforma poświęcona PDD nieustannie się rozbudowuje, warto tam zajrzeć, żeby zapoznać się z nowymi



**Dobra Polska Szkoła** | POLONIJNY PORTAL W NOWYM JORKU

PDD - Polonijny Dzień Dwujęzyczności (ang. Polish Bilingual Day) - ogólnoswiatowe święto polonijne ustanowione przez nowojorską fundację i portal informacyjno-edukacyjny Dobra Polska Szkoła obchodzone dorocznie w październiku i stawiające sobie za cel celebrowanie polskiego języka i dwujęzyczności polonijnych rodzin za granicą, a także promocję wizerunku i dobrego imienia Polski, polskiego dziedzictwa oraz współczesnych interesów Polski na arenie międzynarodowej.

Więcej informacji pod adresami:

<http://www.polishbilingualday.com/language/pl/polonijny-dzien-dwujezycznosci-w-usa/>

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Polonijny\\_Dzień\\_Dwujęzyczności](https://pl.wikipedia.org/wiki/Polonijny_Dzień_Dwujęzyczności)

mi materiałami. Oprócz fotorelacji i sprawozdań z obchodów PDD na świecie w poprzednich latach, które już stanowią imponującą bazę pomysłów i podpowiedzi, w tym roku na stronach znajdują się m.in.:

- **Nowe grafiki 2018** do wykorzystania na plakatach, broszurach, koszulkach, upominkach itp.
- **Nowy klip muzyczny** do piosenki-hymnu PDD pt. „Trzy słowa”
- **Nową reklamę PDD** oraz dwujęzycznej edukacji do promocji PDD w Waszych lokalnych środowiskach polonijnych
- **Nowe hasła i wiersze** propagujące dwujęzyczność oraz PDD
- **Nowe propozycje zabaw, konkursów, quizów i skeczów** do przeprowadzenia podczas PDD
- **Nowe prezentacje i przedstawienia** do wykorzystania podczas PDD
- Informacje o nowych konkursach i inicjatywach w związku z tegorocznym PDD i dwujęzyczną edukacją na świecie
- Informacje o tym, jak zostać **Ambasadorem Dnia Dwujęzyczności**

**Pozdrawiamy gorąco wszystkich dwujęzycznych, a dzieciom życzymy kolejnego wspaniałego roku szkolnego w polskich szkołach!**



# Zostań Ambasadorem Dwujęzyczności!

## Jesteś dwujęzyczny/ dwujęzyczna?

Uczysz się języka polskiego mieszkając poza granicami Polski? Chciałbyś/chciałabyś mieć większy wpływ na propagowanie idei dwujęzyczności wśród swoich znajomych, w swojej społeczności, mieście? Zostań Ambasadorem Dwujęzyczności! Niech idee i pomysły na to, jak można skuteczniej i z większą frajdą uczyć się i używać języka polskiego poza granicami Polski wychodzą także od samych dzieci i młodzieży!

Dobra Polska Szkoła ogłasza akcję mającą na celu nominowanie lokalnych Ambasadorów Dwujęzyczności. Ambasadorem Dwujęzyczności może zostać osoba która nie ukończyła jeszcze 18 lat. W akcji mogą uczestniczyć zarówno szkoły, różnego rodzaju organizacje i ośrodki polonijne, jak i sami polonijni rodzice. Wszyscy wymienieni mogą zgłaszać swoich kandydatów na Ambasadora Dwujęzyczności.

Jakie kryteria powinien spełnić kandydat na Ambasadora Dwujęzyczności? Przede wszystkim musi spełnić kilka podstawowych warunków:

1. Kandydat podejmował w przeszłości i nadal podejmuje różnego rodzaju działania, które pomagają propagować język i kulturę polską w jego lokalnym środowisku.

2. Planuje w najbliższej przyszłości zrealizować kolejny pomysł /projekt/działanie które służy temu celowi. Wcieli w życie swój autorski program/projekt, który pomoże jego koleżankom i kolegom w nauce języka polskiego.

- Może to być jednorazowa lub wielokrotna prezentacja bądź prezentacje, dzięki której poszerzy wiedzę innych na wybrany temat.

- Może to być organizacja sesji wspólnego czytania po polsku.

- Może to być organizacja konkursu wedle własnego pomysłu propagującego wiedzę na temat języka polskiego i polskiej kultury oraz historii.

- Może to być organizowanie spotkania bądź spotkań z ciekawymi dorosłymi, którzy podzielą się ciekawymi opowieściami o sobie, Polsce bądź swoich działaniach w społeczności polonijnej

- Może to być organizacja wystawy, koncertu, wykładu

- Jakakolwiek inna inicjatywa edukacyjno-informacyjna wedle własnego pomysłu!

2. Przy realizacji swojego projektu kandydat na Ambasadora Dwujęzyczności będzie współpracował z pedagogiem bądź pedagogami ze swojej polskiej szkoły, lub z lokalnymi organizacjami/społecznościami polonijnymi, lub innymi osobami (przyjaciółmi, rodzicami itp.) ze swojego lokalnego środowiska - w myśl idei, że działając razem odnosimy lepsze efekty - pomagamy sobie i uczymy się od siebie nawzajem!

Kandydaturę Ambasadora może zgłosić polska szkoła, polonijna organizacja bądź osoby indywidualne (w tym ostatnim przypadku zgłoszenie powinno być od przynajmniej dwóch indywidualnych osób, nie mogą to być osoby z tej samej rodziny). Można skorzystać z poniższych propozycji:

1. Chętne dzieci mogą zgłaszać się same, a rada nauczycielska bądź nauczyciele wraz z przedstawicielami grupy rodziców dokonują wyboru na podstawie dotychczasowych osiągnięć/zainteresowań dziecka i przesyłają informacje na temat swojego kandydata.

2. Nauczyciele w porozumieniu z dziećmi nominują swoich kandydatów i wysyłają zgłoszenie.

Zgłoszenie swojego kandydata polega na przesłaniu do naszej redakcji na adres email: [redakcja@dobrapolskaszkoła.com](mailto:redakcja@dobrapolskaszkoła.com)

szczegółowego opisu działań zgłaszanej osoby na polu promującej polski język, tradycje i polską kulturę, należy umotywić, dlaczego kandydat zasługuje na miano Ambasadora Dwujęzyczności. Do opisu należy dołączyć krótkie bio oraz kilka zdjęć kandydata, najlepiej z przeprowadzonych działań.

Wybór Ambasadorów Dwujęzyczności nastąpi na początku października. Na platformie Polonijnego Dnia Dwujęzyczności zostanie utworzona specjalna rubryka, w której będą zamieszczani kolejni Ambasadorzy Dwujęzyczności w różnych krajach, ich zdjęcia i opisy ich dokonań.



Dodatkowo uroczyste ogłoszenie kto zostaje Ambasadorem Dwujęzyczności nastąpi podczas obchodów Polonijnego Dnia Dwujęzyczności w danej szkole/institucji. Każda placówka sama decyduje, ilu Ambasadorów pragnie wybrać. Ambasadorowie sprawują swoją funkcję przez rok do następnego Dnia Dwujęzyczności. Przez ten czas powinni podjąć określone działania na polu promocji polskości, by utrzymać swój tytuł również w następnym roku.

Dobra Polska Szkoła będzie wspierać działania Ambasadorów Dwujęzyczności poprzez udostępnianie im łamów portalu DPS oraz stron serwisu [polishbilingualday.com](http://polishbilingualday.com), a także prezentowaniu ich dokonań i pomysłów naszym czytelnikom na całym świecie. Życzymy wszystkim powodzenia w konkursie, a dzieci, młodzież, rodziców, nauczycieli i polonijne organizacje, zachęcamy do zgłaszania swoich kandydatów!

Zespół portalu i Fundacji Dobra Polska Szkoła oraz Fundacji Edukacji Polonijnej

3. Wyboru dokonują dzieci z danej szkoły poprzez głosowanie na kandydatów i przesyłają zgłoszenie.

4. Zgłoszenie może również przestać rodzic, dołączając do opisu opinię min. 1 - 2 osób (nie z rodziny).

5. Kandydaturę mogą również przestać różnego rodzaju polonijne organizacje, domy kultury, media, fundacje i polskie kluby.

## 100-lecie Odzyskania Niepodległości

# 100-lecie NIEPODLEGŁOŚCI

## 1918 - 2018

DENVER | COLORADO

Polonia Denver w hołdzie Ojczyźnie



Burzliwa historia naszej ojczyzny bywała trudna i triumfalna, z apogeum jej potęgi i dobrobytu w wieku XVI, kiedy Rzeczpospolita była największym terytorialnie i być może najpotężniejszym państwem Europy.

Z końcem XVIII wieku osłabiona wewnętrznie Polska straciła jednak wolność, w wyniku tzw. traktatu trzech czarnych ortów, podzielona między rosnące w siłę mocarstwa: Austrię, Rosję i Prusy. Jako państwo zniknęła z mapy świata, ale jako naród trwała nadal, wspaniale, bo na czas rozbiorów przypadł być może największy rozkwit polskich talentów. To XIX w. wydał Adama Mickiewicza, Fryderyka Chopina, Marię Skłodowską-Curie. Polacy walczyli w powstaniach, organizowali legiony, pracowali dla narodu, tworzyli wizję wolnej ojczyzny. Wreszcie 11 listopada 1918 roku, po 123 latach niewoli, powstało odrodzone państwo polskie, II Rzeczpospolita. Obchodzone w tym roku stulecie tego doniosłego wydarzenia przypomina, jakim trudem i jaką ceną optacona została wolność. Świętując pamiętamy o tych wszystkich rodakach, którzy swoje życie - poprzez pracę, tworzenie i walkę - poświęcili ojczyźnie. Cześć ich pamięci!

Historia Polski jako państwa liczy ponad 1000 lat, od tradycyjnie przyjmowanej daty 966 roku, kiedy ówczesny władca, Mieszko I, przyjął chrzest, włączając tym samym nasz kraj w sferę zachodniej cywilizacji łacińskiej.

■ Hanna Czernik

## 100 Years Anniversary of Regaining Independence by Poland



The Polish sovereign statehood dates back over 1000 years to the traditionally adopted date of 966 C.E. when, upon accepting Christianity, it entered the sphere of Western Latin civilization. The turbulent history of Poland was at times difficult or triumphant—with the apogee of its power and prosperity in the 16th century, an era that saw it as the largest and arguably most powerful country in Europe. During the political turmoil at the end of the 1700s however, Poland lost its independence to neighboring powers. It disappeared as a state from the map of the world, but thanks to the great flowering of Polish talents, it continued proudly as a nation. This was the time of Adam Mickiewicz, Fryderyk Chopin, or Maria Skłodowska-Curie. The Poles fought in the uprisings, organized legions, worked for the common good, and created a vision of a free homeland. Finally, on the November 11, 1918, after 123 years of servitude, a reborn Polish state, the Second Polish Republic, was established. The centennial of this momentous event celebrated this year reminds us of the price paid for freedom. Throughout the festivities, we commemorate all of our compatriots who, through their work, creativity, and struggle sacrificed their lives for our homeland. We invite you to proudly honor their memory!

■ Hanna Czernik

### Schedule of the events:

October 13, 7:00 PM

Polonaise ball - elegant dancing event at the Polish Club of Denver, 3121 W Alameda Ave, Denver, CO (info: [www.polishclubofdenver.com](http://www.polishclubofdenver.com))

November 3, 3:00 PM

Polish Club of Denver, 3121 W Alameda Ave, Denver, CO

- Photography exhibition: "Scenes from Polish History" in photographs of Andrzej Wiktor
- Historical play: "Give the ones you love wings to fly, roots to come back..."

November 11, 12:30 PM

High Mass at Cathedral Basilica of the Immaculate Conception, located at the corner of Logan Street and Colfax Avenue in the North Capitol Hill neighborhood

November 11, 2:00 PM

Official wreath laying ceremony at the Monument of Great Poles, located in the Pulaski Park, Cherry Creek

# 100-lecie NIEPODLEGŁOŚCI

## 1918 - 2018

### DENVER | COLORADO

Polonia Denver w hołdzie Ojczyźnie

#### Program Obchodów 100-Lecia w Denver:

| **6, 20, 27 października - godz. 19:30**  
CYKL WYKŁADÓW O HISTORII POLSKI  
Prezentuje: Wiesław Gessner  
Polska Szkoła, 517 E 46th Ave, Denver, CO

| **13 października, sobota – godz. 19:00**  
BAL STULECIA  
Polski Klub w Denver, 3121 W Alameda Ave, Denver, CO  
Muzyka – Amberband, Mazurek & Polonez - Krakowiacy  
Wstęp: członkowie: \$100 | niezrzeszeni: \$110

| **3 listopada, sobota – godz. 15:00**  
- POLSKIE EPIZODY HISTORYCZNE  
Wystawa fotograficzna autorstwa Andrzeja Wiktora  
KORZENIE I SKRZYDŁA NIEPODLEGŁEJ 996-1918  
Spektakl teatralny w reż. Bogusi Partyki-Chocholowskiej  
Polski Klub w Denver, 3121 W Alameda Ave, Denver, CO  
wstęp - \$15

| **4 listopada, niedziela – godz. 11:30**  
UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE TABLICY  
UPAMIĘTNIAJĄCEJ 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI RP  
Kościół Św. Józefa, 517 E 46th Ave, Denver, CO

| **11 listopada, niedziela – godz. 12:30**  
- MSZA ŚWIĘTA ZA OJCZYZNĘ  
Bazylika NMP, 1530 Logan St, Denver, CO  
- UROCZYSTA AKADEMIA  
Bezpośrednio po Mszy św., w Parku Pułaskiego, przy pomniku polskich Bohaterów  
- Akademia w wykonaniu dzieci z Polskiej Szkoły, Chóru Kościoła Św. Józefa, Krakowiaków,  
ZHP Denver, Rycerzy Kolumba | Pułaski Park, 3300 E Bayaud Ave, Denver, Co 80209



Informacje:  
[www.polishclubofdenver.com](http://www.polishclubofdenver.com)  
[www.swietyjozef.org](http://www.swietyjozef.org)

Katarzyna Żak, Prezes Polskiego Klubu w Denver 720-233-9213 | [info@polishclubofdenver.com](mailto:info@polishclubofdenver.com)  
Ks. Stanisław Michałek, Schr, Proboszcz Parafii Św. w Denver 303-296-3217 | [st.josephpolish@gmail.com](mailto:st.josephpolish@gmail.com)

## Polski Klub w Denver



### Jesień w Klubie

KATARZYNA ŻAK

**W**itam Państwa w imieniu całego Zarządu Polskiego Klubu w Denver. Za nami słoneczne wakacje, przed nami bardzo pracowita jesień. Miesiące wakacyjne upłynęły Zarządowi PKD na intensywnym planowaniu dorocznego pikniku Polskiego Klubu (sobota 29 września w Arvadzie) oraz na planowaniu Obchodów 100-lecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Wraz z przedstawicielami innych organizacji polonijnych w Colorado, ułożyliśmy następujący program uroczystości.

#### OBCHODY STULECIA NIEPODLEGŁOŚCI RP W DENVER

**Soboty 6, 20, 27 października – godz. 19:30**

CYKL WYKŁADÓW O HISTORII POLSKI - prezentuje Wiesław Gessner; Kafeteria Polskiej Szkoły

**Sobota 13 października – godz. 19:00**  
BAL STULECIA - Polski Klub w Den-

I SKRZYDŁA NIEPODLEGŁEJ 966-1918, w reż. Bogusi Chochołowskiej – Partyki - Polski Klub w Denver, wstęp \$15

**Niedziela 4 listopada – godz. 11:30**  
UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE TABLI-

DEMIA W PARKU PUŁASKIEGO w Cherry Creek w wykonaniu dzieci z Polskiej Szkoły, Krakowiaków, ZHP, Rycerzy Kolumba oraz chórów Kościoła Św. Józefa;

Bardzo serdecznie zapraszamy Państwa do uczestnictwa w Obchodach! Dodatkowo prosimy o wsparcie finansowe funduszu organizacyjnego Obchodów 100-lecia – wpłat można dokonywać przez stronę [Go Fund Me](http://GoFundMe) [www.gofundme.com/tablica-upamiet-obchoty-100lecia](http://www.gofundme.com/tablica-upamiet-obchoty-100lecia)

\*\*\*

#### PROPOZYCJE POLSKIEGO KLUBU NA WRZESIEŃ 2018

- Niedziela 16 września, godz. 14:00 – pierwsze, powakacyjne zebranie członkowskie;
  - Sobota 29 września, godz. 12:00 do 20:00 – Piknik Polonijny w Allen House Pavilion Park w Arvadzie;
- Szczegółowe informacje na naszej stronie [www.polishclubofdenver.com](http://www.polishclubofdenver.com)

Z poważaniem,  
**Katarzyna Żak, Prezydent Klubu**  
Email: [info@polishclubofdenver.com](mailto:info@polishclubofdenver.com)  
Tel: 720-233-9213



ver, wstęp \$100 członkowie & \$110 goście

**Sobota 3 listopada – godz. 15:00**  
POLSKIE EPIZODY HISTORYCZNE, wystawa fotograficzna Andrzeja Wiktorera oraz spektakl teatralny KORZENIE

CY UPAMIĘTNIAJĄCEJ 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI RP - Kościół Św. Józefa

**Niedziela 11 listopada – godz. 12:30**  
MSZA ŚW. ZA OJCZYZNĘ, Bazylika NMP Denver UROCZYSTA AKA-

Szanowni Państwo,

Na przelomie października i listopada, Polonia Denver uroczysto obchodzić będzie 100-lecie Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Na pamiątkę uroczystości, w darze poległym rodakom - bohaterom, 4 listopada b.r., przy kościele Św. Józefa odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej wszystkich Polaków walczących o niepodległość Polski w wieku XIX i początkach XX wieku. Tablica zostanie wykonana w Polsce, a następnie przestana do Denver w październiku b.r. Pomysłodawcami tablicy są panowie Wiesław Gessner oraz Czesław Piwowarczyk. Bardzo prosimy wszystkich Polaków mieszkających na terenie Kolorado o pomoc w sfinansowaniu tablicy i dołożenia swojej cegiełki na ten piękny i szczytny cel.

Wszystkie dodatkowo zebrane fundusze przekazane zostaną na „Fundusz Obchodów 100-Lecia Niepodległości w Denver”, z którego pokryte zostaną koszty związane z organizacją uroczystości, m.in. zakup kwiatów, koszty związane z zaproszeniem gości z Polski. Na zakończenie, na łamach Życia Kolorado, na stronie Polskiego Klubu w Denver oraz w biuletynie Polskiego Kościoła, przedstawimy Państwu, szczegółowe rozliczenie wszystkich zebranych donacji.



Donacje można przesyłać elektronicznie przez witrynę [Go Fund Me](http://GoFundMe) [www.gofundme.com/manage/tablica-upamiet-obchoty-100lecia](http://www.gofundme.com/manage/tablica-upamiet-obchoty-100lecia)

Donacje czekiem prosimy wystawiać na St. Joseph Polish Parish lub Polish Club of Denver i przesyłać pocztą - adres Kościoła: 517 E 46th Ave, Denver, CO 80216;

adres Polskiego Klubu 3121 W Alameda Ave Denver CO 80219.

Z poważaniem, Organizatorzy: Polski Klub w Denver, Parafia Św. Józefa w Denver, Konsul Honorowy RP w Kolorado, Polska Szkoła w Denver, Ośrodek Harcerski w Denver, Polska Rada Rycerzy Kolumba, Zespół Krakowiacy, Gazeta Życie Kolorado

Wszelkie pytanie prosimy kierować do p. Katarzyny Żak, prezes Polskiego Klubu w Denver: 720-233-9213 lub do Ks. Stanisława Michałka, proboszcza Polskiego Kościoła w Denver: 303-296-3217



**POLISH CLUB OF DENVER**



**PIKNIK POLONIJNY 2018**

**POLISH HERITAGE DAY 2018**  /PolishClubOfDenver

**SOBOTA, 29 WRZEŚNIA, 12 PM - 8 PM**

**ALLEN HOUSE PAVILLION PARK**  
11200 RALSTON ROAD, ARVADA CO 80004 **#HORSE SHOW**

**#POLSKA MUZYKA DO TAŃCA**

**#POLSKIE JEDZENIE I PIWO**

**#WSPÓLNE ŚPIEWANIE**

**#PRZEJAZDŹKI KONNE DLA DZIECI I DOROSŁYCH**

**#TURNIEJ PIŁKARSKI**


**#SPRZEDAŻ POLSKICH KSIĄZEK**

**#ATRAKCJE DLA DZIECI** ZAPRASZAJĄ RYCERZE KOLUMBA



**!! UPRZEJMIEM PROSIMY PRZYNEŚĆ WŁASNE KRZESŁA I KOCE !!**

INFO: WWW.POLISHCLUBOFDENVER.COM | KASIA ŻAK: 720.233.9213 | VOLUNTEER WITH US



Polski Klub w Denver  
z okazji 100 rocznicy  
Odzyskania Niepodległości  
organizuje Turniej  
w Ping Ponga  
imienia  
Gen. Jordana Rozwadowskiego

Wszystkich chętnych prosimy  
o zgłoszenia na e-mail:  
info@polishclubofdenver.com,  
lub Damian Sokołowski:  
720-933-5559

\*

Wkrótce ustalimy  
i poinformujemy o terminach  
oraz organizacji turnieju

**ZAPRASZAMY**

**BAL  
STULECIA**

**100-lecie  
NIEPODLEGŁOŚCI**

**1918 - 2018  
DENVER | COLORADO**

Polonia Denver w hołdzie Ojczyźnie

 **POLSKI KLUB W DENVER ZAPRASZA NA BAL!**

**Sobota, 13 października 2018**  
**Godzina 19:00**  
**Polski Klub w Denver**  
**3121 W Alameda Ave Denver CO 80219**

Pokaz Poloneza & Mazura - Zespół Krakowiacy  
Muzyka do tańca: Amberband  
Polski obiad, ciepłe i zimne przekąski, desery

Członkowie \$100  
Goście \$110

Wstęp tylko za wcześniejszą rezerwacją.  
RSVP do 30 września b.r.  
Katarzyna Żak 720-233-9213 | Barbara Wołoch 720-284-8800  
info@polishclubofdenver.com

[www.polishclubofdenver.com](http://www.polishclubofdenver.com)




## Krakowiacy w Polsce

# Krakowiacy w Koszęcinie

## - ze wspomnień uczestników



DOROTA BADIERE



Zdjęcia: Monika Cegielska

**W**akacje się skończyły więc warto jeszcze przez chwilę wspominać mega aktywny tydzień, który spędziliśmy w siedzibie zespołu Śląsk w Koszęcinie. Na początku lipca uczestniczyliśmy w kolejnej edycji Letniej Szkoły Artystycznej Tańców Ludowych i Narodowych organizowanej w pałacu koszęcińskim. Koszęcin mieści się na Śląsku, niedaleko Częstochowy. Jest to uroczą, spokojną wieś, otoczona lasami, a same zajęcia odbywały się w przepięknie odrestaurowanym kompleksie pałacowo-zamkowym, siedzibie zespołu "Śląsk", gdzie wszyscy mówiliśmy sobie "dzień dobry" od rana do wieczora, a pracownicy "Śląska" wspierali nas uśmiechami kiedy przechodziliśmy z jednej sali tanecznej do drugiej na kolejne zajęcia. Lekcje prowadzone były przez ekspertów w danej technice tanecznej. Najwięcej zajęć mieliśmy z tańców wielkopolskich, z panem Piotrem Kulką z Poznania. Mieliśmy też znowu okazję tańczyć pod okiem pani Małgorzaty Borowiec, która gościła u nas pod koniec ubiegłego roku z okazji 15. lecia naszego zespołu. A przez chwilę widzieliśmy się też z panią Zofią i Janem Czechlewskim, którzy też uczyli nas tańczyć w ubiegłych latach w Kolorado. Miło było zobaczyć znajomych i poznać nowych wspaniałych ludzi, z którymi łączy nas pasja tradycyjnych tańców polskich. Od rana do wieczora uczyliśmy się tańców wielkopolskich, tańców narodowych oraz innych technik tanecznych takich jak taniec klasyczny, jazzowy i nowoczesny. Byliśmy



zmęczeni i choć to nie przeszkadzało rozrabiać między zajęciami, w dalszym ciągu świetnie wszyscy się bawili i uczyli najwięcej ja tylko można było. Jedzenie było przepyszne, panie kucharki często przygotowywały dla nas przysmaki kuchni śląskiej. Zawsze też jeszcze był czas, żeby pobiegać po przepięknym parku koło pałacu, albo pojeździć na



hulajnogach (skuterach). Udało się też nam zwiedzić wieżę widokową zamku skąd podziwialiśmy cały Koszęcin. W ostatni dzień pobytu byliśmy w garderobie zespołu "Śląsk", na którą składało się kilkanaście pomieszczeń z setkami strojów wszystkich regionów Polski oraz wiele strojów z innych krajów, w których "Śląsk" występuje w Polsce i na całym świecie. Na koniec warsztatów mogliśmy pokazać czego się nauczyliśmy w ciągu tego roztańczonego tygodnia na finałowych koncertach. Zdjęcia z koncertu i zajęć są dowodem, że bawiliśmy się świetnie! Mamy nadzieję wrócić do Koszęcina za rok.



Reprezentacja Krakowiaków w Koszęcinie: Dorothea Badiere, Zofia Badiere, Anna Grondalski, Julia Grondalski, Sylvia Kulesza, Kalina Sopol, Andrzej Badiere, Leszek Badiere, Antoni Solowiej, Kuba Wardak.

## Polecamy - Medycyna niekonwencjonalna

# Uzdrowiająca moc dźwięku

z DR. BARBRĄ ANGEL (BARBARĄ ROMANOWSKĄ) ROZMAWIA MARIA KOZŁOWSKA

**H**olistic Fair w Loveland jest jednym z najbardziej uznanych festiwali zdrowia w Kolorado. W tym roku 15 i 16 września nie tylko będzie tam można spotkać wiele amerykańskich terapeutów, ale także naszą rodaczkę.

**Dr. Barbra Angel (Barbara Romanowska)** mieszka od kilku lat w Kalifornii, choć właśnie zarejestrowała także w Kolorado swoje centrum zdrowia Tune&Heal. Jest to jej amerykański odpowiednik założonej w Polsce w 2003 r. Akademii Dźwięku, która do dziś prowadzi terapie i szkoli terapeutów dźwiękiem w całej Europie, dzięki otrzymanej akredytacji Unii Europejskiej za program leczenia dźwiękiem na bazie komórkowej. Od 15 lat metoda Dr. Angel „Muzykoterapia Dogłębna-Komórkowa” lub jej odpowiednik w USA „Tune&Heal - Cell Resonance Therapy”, poprzez organizowane kursy i seminaria oraz koncerty uzdrawiające, wprowadza na świat nową ciekawą ideę na temat komórkowego zastosowania dźwięku. Metoda ta poparta jest badaniami z podstawą fizyki i rezonansu. Powstała, by każdy mógł pomóc sobie sam za pomocą dźwięku, stąd pomysł szkoleń. Już tysiące przeszkolonych osób poznało tą prostą w zastosowaniu metodę samoleczenia dźwiękiem autorstwa Dr. Angel. Poprzez świadomość siły działania dźwięku można domniemać, iż jest to przyszłość w leczeniu, bo już znamy przecież ultradźwięki rozbijające kamienie w nerkach, czy odnajdujemy w Biblii zapis o wyleczeniu króla Saula za pomocą liry, albo też cenimy znane badania USG, nieodzowne dzisiaj w diagnozie itd. Jak więc jest z tym dźwiękiem, czy prócz zmiany nastroju za pomocą odpowiedniej muzyki, dźwięk potrafi rzeczywiście sprawić, że czujemy się lepiej? A może wyleczymy się nawet z choroby, kiedy zastosujemy odpowiednią częstotliwość w jakiś określony sposób? Zapytajmy o to Polkę z urodzenia – Dr. Barbrę Angel (Romanowską), promującą na świecie nowy koncept leczenia dźwiękiem, znaną naturoterapeutkę, kompozytorkę i wokalistkę, nagrodzoną złotą statuetką za muzykę do filmu w Hollywood, w końcu-kreatorkę metody Muzykoterapii Dogłębnej-Komórkowej (Tune&Heal), autorkę ośmiu książek i wielu płyt z muzyką.

*Maria Kozłowska: Podróżujesz po świecie i szerzysz swą ideę, znajdując przy tym całe grono popleczników, studentów i pacjentów. Jak to się stało, że zajmujesz się dość trudną dziś do zaakceptowania w świecie nastawionym na obraz tematyką (dźwięku przecież nie widać), a nawet osiągasz znaczne sukcesy w tej dziedzinie?*

Barbara Angel: Początki nie były łatwe. Urodziłam się ze słuchem absolutnym, tego samego dnia i miesiąca co W.A. Mozart. To ciekawe, bo on też cierpiał na tą „przypadłość” narządu słuchu, może dlatego uważany był jak ja, za dziwaka. A czym jest słuch absolutny? To nadprzyrodzona zdolność, która szczególnie w pierwszym okresie życia sprawia problemy i dosłownie nie pozwala normalnie żyć. Byłam obecna ciałem, ale nieobecna duchem, jak dziecko z

autyzmem. Nie reagowałam na słowa ludzi, którzy do mnie mówili, bo ciągle grała mi w głowie muzyka. W końcu jedna z nauczycielek w przedszkolu wysłała mnie do psychologa, twierdząc, że coś jest ze mną nie tak. Psycholog stwierdził tylko nadwrażliwość dźwiękową i nietuzinkowo wysoką inteligencję... Dali mi więc spokój, a muzyka stała się dla mnie swego rodzaju ratunkiem na bardzo trudne życie

ciało, umysł i ducha człowieka. Myślę, że właśnie ten nietypowy słuch, jako czynnik przeznaczenia, zaciągnął mnie do szkoły muzycznej i studiowania dźwięku od podstaw aż przez 17 lat, co zaobfitowało w dyplomy Akademii Muzycznej na dwóch fakultetach – Kompozycji i Wokalistyki. Potem wieloletnia praca w studio nagrań zrobiła swoje, a miałam dość nietypowe podejście do artystów. A to czasem



Zapraszamy na wykład z Dźwiękiem LIVE oraz do stoiska z ofertą zabiegów Dr. Angel podczas 36th Annual FALL HOLISTIC FAIR w Loveland/Colorado 15-16 WRZEŚNIA, 10am-5pm. Adres: Fairgrounds - South Exhibition Hall, 5280 Arena Circle, Loveland, CO 80538 oraz na Kurs Samoleczenia Dźwiękiem Tune&Heal w Kolorado 21-23 WRZEŚNIA, szczegóły na stronach autorki metody: [www.BarbraAngel.com](http://www.BarbraAngel.com), [www.TuneHeal.com](http://www.TuneHeal.com) (MK) lub: tel. (619) 534-4088. ZAPRASZAMY

w komunistycznej wówczas Polsce, i w rodzinie, gdzie agresja oraz znęcanie się fizyczne i psychiczne było na porządku dziennym. Praktycznie muzyka uratowała mi wtedy życie. Widzę dźwięki jak kolory. Spośród chaosu częstotliwości, które dobijają się do naszych uszu co dzień, ja zawsze potrafiłam wyłowić muzykę sfer, jak to nazywam. Słyszę jak ludzkie ciała płaczą gdy chorują, choć usta się śmieją, lub na jakim dysonansowym dźwięku pracuje nielubiany komputer, czy w jakiej tonacji śpiewa ptaszek. Generalnie na podstawie głosu potrafię stwierdzić „co w człowieku siedzi”. Nazywa się to fachowo z medycyny chińskiej, którą potem studiowałam – diagnoza z głosu. Stała się ona nawet jednym z punktów mojego programu szkolenia Muzykoterapii Komórkowej.

*MK: Właśnie, posiadasz wykształcenie muzyczne, a w 2008r. otrzymałaś w Kalifornii tytuł Doctor of Philosophy In Naturopathy. Czy to nietypowy słuch, czy bardziej edukacja pomogła Ci w rozwinięciu własnej metody?*

BA: Jasno-słyszenie, jak niektórzy to określają, to taki dodatkowy wgląd w

*MK: A jak pojawiłaś się w Ameryce? Czy miałaś tu rodzinę?*

BA: Nie miałam nikogo, choć teraz już mam! Kiedy wydałam swoją pierwszą książkę w 2003 roku i rozpoczęłam szkolenia, natychmiast zaczęły napływać różne oferty, takie jak, udział w konferencjach, festiwalach promujących zdrowie poprzez naturalne metody, wydanie kolejnej książki w Polsce oraz w innych krajach, a także wyjazdy zagranicę w tym do USA, by poprowadzić szkolenia grup gotowych na naukę mojej metody. Od 2004 latałam do USA z przerwami, aż zamieszkałam wreszcie w Kalifornii parę lat temu, a teraz po części także w Kolorado, bo tutaj mam drugi dom i założyłam właśnie moje centrum Tune&Heal.

*MK: Czy istnieją jakieś skutki uboczne takiego leczenia dźwiękiem?*

BA: Nie. To jak gra na instrumencie, tyle, że instrumentem są tutaj kamertony, i każdy może na nich „zagrać”, czyli nauczyć się je obsługiwać w odpowiednich technikach, dostosowanych do ok. 250 różnych dolegliwości. Chodzi tu o częstotliwości fali dźwięku, które dostrajają organy wewnętrzne do ich frekwencji zdrowia. Pomyślmy na przykład o częstotliwości mózgu, czy DNA 528hz służącej regeneracji komórek DNA. Kształciłam personel klinik dla dzieci z upośledzeniami, i wyniki pracy tych zalewie dwóch technik w połączeniu z logopedią, przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Techniki Tune&Heal pomagają jednak także w sytuacjach codziennych, takich jak bóle głowy, pleców, zwichnięcia, choroby wirusowe czy nowotworowe, a nawet mogą być stosowane jako zabiegi upiększające. Pomagają odmłodzić się, dostroić skórę, czy włosy, albo zrzucić niepotrzebną wagę. Wszystko oparte jest na zjawisku rezonansu w obrębie słyszalności ludzkiego ucha w niewielkich decybelach, więc zaszkozić się nie da. Najwyżej terapia nie zadziała, jeśli jakąś technikę wykonamy nieumiejętnie lub użyjemy kamertonu niewiadomej produkcji, którymi rynek niestety jest zasypywany.

*MK: Właśnie wróciłaś z Europy gdzie prowadziłaś aż sześć szkoleń, wydałaś miesiąc temu kolejną płytę, nowa książka już czeka na wydanie w USA, za chwilę Expo, a potem kurs w Kolorado 21-23 września, w październiku koncert i kurs w Kanadzie, w listopadzie koncert i aż dwa kursy w Chicago?? Powiedz kiedy starcza Ci czasu na pacjentów albo rolę żony, czy matki?*

BA: Ha ha. Tak, to prawda, trochę się ostatnio dzieje. Na szczęście syn już duży, mąż też zajęty w tym roku, w Europie mam asystentów, którzy prowadzą część I-II moich kursów, no i ważna jest dobra organizacja. Wydałam właśnie płytę „Carpe Diem”, dostrojona do A=432hz, nie A=440hz, a to różnica. W swojej metodzie uzdrawiania, jak i muzyce którą śpiewam i gram na koncertach używam skali Pitagorasa, czyli pierwszej skali muzycznej na świecie, która dostosowana została do istot żywych, by „poczuły się lepiej” – jak to określił sam Pitagoras. Natomiast moja książka pt. Angel’s Healing Music A MEMOIR BY BARBRA ANGEL już niedługo w USA.

*MK: To bardzo ciekawy temat i z pewnością chcemy dowiedzieć się więcej. Dziękujemy za rozmowę i do zobaczenia na Holistic Fair 5-16 września lub na najbliższym Twoim kursie w Kolorado 21-23 września.*

## Zapiski (nie tylko) kalifornijskie



# Jak umiar zwyciężył w Paryżu

## Warren Winiarski

z Los Angeles - MAŁGORZATA CUP

**U**miar (czy umiarkowanie) jest na pewno ważnym elementem różnych aspektów życia. Przesada nie jest wskazana w jedzeniu czy picu (oraz paru innych działaniach). Umiar jest królewską cechą, która sprawia, że dobre, staje się jeszcze lepsze. Jestem zwolenniczką poglądu, że mniej zwykle znaczy więcej (może z wyłączeniem zdrowia). To umiar właśnie przyniósł zwycięstwo w historycznym testowaniu wina w Paryżu człowiekowi, który swoją przygodę z winem zaczął od smakowania domowego miodu pitnego w Chicago.

Warren Winiarski bynajmniej nie pochodził z rodziny, której korzenie tkwiły głęboko w przemyśle winiarskim czy choćby uprawie winnych krzewów. Jego rodzina wyemigrowała z Polski w 1890 r., on sam przyszedł na świat w Chicago w 1928 r. Rodzice (Stefan i Lotta), właściciele sklepu odzieżowego, po polskich krewnych odziedziczyli przepis na domowej roboty miód pitny oraz wino z mniszka lekarskiego, które stanowiły ozdobę stołu rodzinnego podczas specjalnych okazji (ówczesne prawo przewidywało możliwość produkcji do prywatnego użytku przez rodzinę do 20 galonów wina rocznie...).

Warren rozpoczął dorosłe życie od studiów na St. John College w Annapolis w Maryland, wrócił następnie do Chicago, gdzie kontynuował naukę na wydziale teorii polityki Uniwersytetu Chicago. W ramach studiów wyjechał na rok do Włoch, gdzie poznawał życie Niccolò Machiavellego. Tam zapewne miał wiele okazji do delektowania się trunkami i to zapewne tam miłość do wina i poznawania tajników jego produkcji zaczęła się na dobre. Szczęśliwie dla potomnych zgłębianie makiawelizmu nie wpłynęło na jego podejście do życia. W jego działaniach bowiem nie ma śladu podstępów czy zdrady, które pochwalał Machiavelli, a wiele inicjatyw, jakie zainicjował Winiarski daje wsparcie ubogim czy buduje markę Stanów Zjednoczonych, Kalifornii, Napa Valley oraz amerykańskiego przemysłu winiarskiego. Po powrocie z Włoch napisał jeden z rozdziałów książki „Historia filozofii politycznej” (a jakże, poświęcony Machiavellemu). Nad teorię polityki jednakże Winiarski przedłożył winiarstwo – po powrocie z Europy zaczął eksperymentować i sadzić małe szczepki winne na uniwersyteckim kampusie, a następnie mieszać je zgodnie z własnymi pomysłami. Efekty były zadowalające. Wiele czytał o produkcji win na świecie, różnorodnych metodach, szczepach oryginalnych i blendach, pasja stawała się coraz bardziej potrzebą zmiany. Wino wołało Winiar-



Warren Winiarski w swojej nowej posiadłości w Napa Valley (Fot: C. Lee, SF Chronicle)

skiego. Wkrótce, miast kontynuować rolę wykładowcy nauk politycznych i humanistycznych na Uniwersytecie Chicagowskim, porzucił miejskie życie. Na uniwersytet powrócił, ponownie w roli wykładowcy kilkadziesiąt lat później. Jeszcze w czasie studiów poznał miłość swojego życia – Barbarę. Pobrali się w 1958 r., a w 1964 r. przenieśli się do Napa Valley w Kalifornii. Trasę z Chicago do Napa pokonali rozklekotanym kombi. Winiarski przyjął posadę asystenta winiarza w Souverain Cellars (u boku ikony winiarstwa – Lee Stewarta), aby w 1966 r. stać się głównym winiarzem we własnej rodzącej się potędze Roberta Mondavi. Dwa lata u boku Stewarta, a następnie zespołu Mondaviego i możliwość uczestnictwa w procesie powstawania wina od chwili jego zbiorów, po butelkowanie dała Winiarskiemu na tyle głęboką wiedzę, że zamierzył o założeniu własnej winnicy i zajęciu się produkcją wina od podstaw. Pod koniec lat 60-tych Napa Valley nie miała jeszcze marki, jaką cieszy się w chwili obecnej, większość winiarzy z tej okolicy dopiero budowała swój wizerunek. W tamtym czasie produkcja wina opierała się nadal w dużej mierze o romantyczny wizerunek winnych krzewów rodzących wyjątkowej jakości grona na pięknie położonych zboczach o odpowiednim nasłonecznieniu za dnia i stosunkowo niższej temperaturze w nocy, która pozwalała na odkładanie się cukru w odpo-

wiednich ilościach. Następnie do procesu wkraczały zastępy ludzi, których zadaniem było szybkie zebranie winogron i staranne wyselekcjonowanie tych, które nadawały się do produkcji trunków. Potem była fermentacja, filtracja i beczkowanie, a na koniec butelkowanie wina (to w niezwykle uproszczonym skrócie, każdy, kto choćby raz sam wyprodukował gąsiorek wina wie, że proces ten jest o wiele bardziej skomplikowany). W latach 70-tych winiarze w Napa zaczęli jednak eksperymenty. Tutejsza gleba dawała wspaniałe plony, klimat był idealny, pole do popisu dla ludzkiej wyobraźni nieograniczone. Jednym z tych, którzy zdecydowali się na użycie bardziej złożonych metod produkcji wina był Warren Winiarski. W Souverain, u boku eksperta produkcji win, a późniejszego przyjaciela i partnera biznesowego Andre Thelitscheff'a, Winiarski zaczął eksperymentować z tzw. indukowaną fermentacją jabłkowomlekową. Była to całkowicie nowatorska metoda produkcyjna, wymagała nie tylko zmysłu, ale i sporej wiedzy chemicznej. W Europie nikt wówczas nawet nie próbował się nią zajmować.

W 1970 r. Winiarski zdecydował się ostatecznie na samodzielność. Podobno bodźcem do wykonania tego kroku był kieliszek wina Cabernet domowej roboty, jakim poczęstował go jeden ze znajomych. Winna wyobraźnia podsunęła mu na myśl przyszłe kombinacje sma-

kowe, zobaczył nowe możliwości, zamarzył o własnym winie. I kupił (przy okazji zadłużając całą rodzinę na wiele lat) parcelę położoną w sąsiedztwie działki, z której pochodziły grona, użyte do produkcji wina domowego. To podwaliny przyszłej Stag's Leap Wine Cellar. Znany był już wówczas jako solidny i utalentowany konsultant-winiarz, więc własna winnica właściwie była naturalnym krokiem. Na zakupionym terenie znajdował się sad z pięknymi śliwami, czereśniami i orzechami, pastwisko i stara winnica. Kilka miesięcy później Winiarski zasadził na nim szczepy Merlot i Cabernet. Rozsady tego ostatniego pochodziły od sąsiadów – Martha's Vineyard. Niebawem Winiarskiemu udało się kupić pięknie położoną posiadłość znajdującą się tuż obok pierwszej winnicy – dom i 30 akrów ziemi, która idealnie nadawała się do uprawy wina. Winiarscy mieli nareszcie miejsce, które mogli nazwać domem, które jednocześnie stanowiło centrum ich winnego wszechświata. W nowej posiadłości odwiedził ich Andre Thelitscheff. Obaj panowie docenili niebywały smak winogron, jakie wyrosły w nowej winnicy. Niebawem Thelitscheff zajął się konsultacją produkcji wina dla Winiarskiego. Współpraca musiała być niezwykle owocna (a talent obu winiarzy ponadprzeciętny), bowiem wina Cabernet Sauvignon, jakie powstało 3 lata później, zdobyło bodaj najważniejszą nagrodę przemysłu winiarskiego –

C.d.

Degustację Paryską (the Judgement of Paris) roku 1976 r. To wydarzenie uznaje się za podwaliny międzynarodowego sukcesu Napa Valley (o której właściwie dopiero wtedy świat winiarski usłyszał). Dla Stag's Leap Wine Cellars była to trampolina, która wyniosła winnicę na orbitę światową. W tzw. ślepej degustacji nowe wina z Kalifornii konkurowały ze starymi markami francuskimi, pokonując dotąd uznawane za najlepsze wina z Mouton-Rothschild, Chateau Montrose czy Haut-Brion. Dla Francji wygrana Napa Valley (w kategorii win białych również wygrało wino kalifornijskie – pochodzące z winnicy Chateau Monteleneau chardonnay) była prawdziwym policzkiem – tym większym, że do degustacji zaproszono w roli jurorów wyłącznie francuskich najlepszych kiperów! Dla Napa była pierwszym krokiem do podbicia światowych rynków, bowiem wbrew temu, co kilka lat wcześniej powiedział właściciel Mouton-Rothschild – Philippe de Rothschild – niektóre wina amerykańskie NIE smakują jak coca-cola! (Z drugiej strony, może baron mówił to nieco z zazdrością, wszak coca-cola może nie jest najważniejszym napitkiem, ale trudno jej odmówić sukcesu handlowego i marketingowego). Nawiasem mówiąc, porażka musiała barona mocno zboleć, ale i wywołać poważne przemyślenia, bowiem już kilka lat później zakupił w Napa jedną z najpiękniejszych winiarni – Opus One (przy okazji produkującą jedno z najdroższych win w Kalifornii). By historii dodać nieco pieprzku trzeba podkreślić, że Winiarski nie wiedział nawet, że jego wino bierze udział w Paris Tasting. O wygranej poinformowała go żona, do której zatelefonowała przebywającą właśnie w Paryżu przyjaciółką. Wiadomość o zwycięstwie Amerykanów znalazła miejsce w czołówkach informacyjnych wielu agencji, tak wielki był to szok dla świata! Oczywiście pojawiły się też komentarze o fałszowaniu wyników i oszustwach, niektórzy z sędziów do dziś nie chcą się przyznać, że więcej punktów przyznali Amerykanom niż rodakom (choć wszystko dokumentowano, a ich podpisy widnieją na arkuszach konkursowych). Może na przekór wszystkiemu 10 lat później zorganizowano kolejne testowanie wina z udziałem trunków z Francji i USA, tym razem w Nowym Jorku. Sędziów wybrano spośród kiperskiej śmietanki światowej. I tym razem Kalifornia ponownie odniosła sukces miażdżącą przewagą głosów!

Wiadomość o zwycięstwie była dla Winiarskiego – naturalnie – wielką radością i od razu sprawiła, że uruchomiły się marketingowo-handlowe umiejętności twórcy. Paryski sukces Stag's Leap Cellar podsunął Winiarskiemu pomysł na podbudowanie popytu. Wstrzymał się zatem ze sprzedażą rocznika 1973, które brało udział w konkursie (do dziś na rynku kolekcjonerskim znajduje się kilka butelek tego historycznego wina, a jego ceny dochodzą do kilku tysięcy dolarów), to sprawiło, że z



Jurorzy Paris Tasting połowa lat siedemdziesiątych 20 wieku  
Fot: www.bloomberg.com / Bella Spurrier



Cabernet Savignon z winnicy Stag's Leap wygrało Paris Tasting w 1973 r.

niecierpliwością czekano na nowy rocznik Stag's Leap Cellar. Jednocześnie Winiarski ciężko pracował nad wprowadzeniem kalifornijskich win na arenę światową. Wygrana w Paryżu stała się bowiem sygnałem dla wielu producentów wina na świecie, że dobre wino może powstawać nie tylko we Francji (co zapewne przyznają wszyscy, może z wyjątkiem Francuzów). Udało mu się na pewno, bowiem na sklepowych półkach każdego kontynentu można spotkać wina z innych regionów. A do Napa Valley podążają pielgrzymki tych, którzy pragną skosztować trunków tu powstałych – w Napa powstała wino-turystyka, wokół wina organizowane są wydarzenia, które mają na celu promocję regionu, a jednocześnie napędzają przemysł hotelarski, restauracyjny i oczywiście winiarski. Win z winnic Winiarskiego kosztował między innymi prezydent Ronald Rea-

gan, królowa angielska Elżbieta II, premier Tadeusz Mazowiecki podczas wizyty u prezydenta Georga Bush'a i prezydent Lech Wałęsa, kiedy odwiedził Waszyngton w 1991 r. Stag's Leap można znaleźć na wyższych półkach w dobrych sklepach z winem. Druga marka Winiarskiego – Hawk Crest – jest dostępna powszechnie i przystępniejsza cenowo. W 2007 r. Winiarski postanowił przejść na emeryturę i sprzedał swoje „dziecko” – Stag's Leap – tokańskiemu producentowi win Piero Antinorie. Do dziś jednak pozostawił sobie w niej rolę konsultanta. Jednym z obwarowań transakcji była konieczność złożenia przez nowego właściciela obietnicy, że nie będzie wprowadzał zasadniczych zmian do produkcji win ze Stag's Leap.

wodzie. To dzięki temu jego cabernet ma „cudowną delikatność i swoistą melodię, stonowaną, elegancką, a przy tym pełną siły”. Według Winiarskiego zwycięskie wino charakteryzowały trzy R – richness (bogactwo), ripeness (dojrzałość) i restraint (umiar). Ostatnio z troską zaczyna dostrzegać, że umiar w produkcji win powoli zanika. Jak mówi, „więcej tylko dlatego, żeby było więcej, a nie żeby było lepiej, piękniej, nie ma sensu”.

Warren Winiarski stał się ikoną amerykańskiego sukcesu – dzięki niemu wina z Kalifornii znalazły drogę na stoły światowe. Dzięki niemu Kalifornia stała się prawdziwym potentatem na winiarskim rynku. I to dzięki niemu Kalifornia znana jest nie tylko z Hollywood. W 1993 r. Winiarski podarował butelkę zwycięskiego cabernet sauvignon Instytutowi Smithsona w Waszyngtonie (największemu na świecie muzeum narodowemu). Kiedy w 2013 Instytut opublikował swoje oficjalne wydawnictwo pod tytułem „101 rzeczy, które stworzyły Amerykę”, wino Winiarskiego znalazło się w nim obok skafandra kosmicznego Neila Armstronga, trąbki Louisa Armstronga czy samolotu Spirit of St. Louis Charlesa Lindbergha. W 2016 r. gubernator Kalifornii Jerry Brown ogłosił 14 maja (rocznica Degustacji Paryskiej) świętem stanowym. Z tej okazji odbyło się mnóstwo imprez, które promowały wina kalifornijskie. Wzięli w nich udział wszyscy liczący się producenci win z Napa, w tym oczywiście Warren Winiarski. Kilka lat wcześniej, w 2009 r., nazwisko Winiarskiego umieszczono obok innych sław w Winiarskiej Galerii Sław Amerykańskiego Instytutu Kulinarного. W grudniu 2017 r. jego nazwisko znalazło się wśród California Hall of Fame. Powodem tego wyróżnienia nie jest jednak wyłącznie wygrana w Paris Tasting – Winiarski właściwie od początku pobytu w Napa starał się o zachowanie rolniczego charakteru doliny, zabiegał o przegłosowanie prawa, według którego Napa Valley ma pozostać regionem dedykowanym produkcji wina bez możliwości eksploatacji go jako centrum zaawansowanych przemysłów. Dzięki temu uniknięto nadmiernej rozbudowy doliny i zapobieżono zdecydowanemu zatruciu środowiska naturalnego (niestety nie ochroniło to Napa Valley przed potężnymi pożarami ostatnich lat).

W 2017 r. Winiarski odwiedził narzeczonego w Polsce. Podobno wielokrotnie wspominał podczas oficjalnych wydarzeń swoje polskie korzenie. Do kraju przodków przyjechał, by odebrać tytuł Człowieka Roku magazynu „Czas Wina”. Wygłosił wykład w Collegium Medicum, odwiedził podkrakowską winnicę „Wieliczka” i przeprowadził warsztaty z testowania wina, w których prezentowano przede wszystkim wina kalifornijskie. Wspomnienia z rodzinnego domu, w którym wszystkie święta obchodzono tradycyjnie, po polsku, wróciły ze zdwojoną siłą. Tylko wino podano inne. Historia ponownie zatoczyła koło...

Pomimo formalnej emerytury Winiarski nie był w stanie ostatecznie porzucić produkcji wina. Nadal posiada „małą” (128 akrów) winnicę Arcadia, która położona jest nieopodal miasta Napa. Nadal prowadzi eksperymenty – tym razem na chardonnay (te są już bar-dzo zaawansowane) oraz na cabernet (czeka na wyniki pierwszych testów). Niestety żadne z dzieci nie wykazało chęci zajęcia się winnicami, stąd pomysł na ich sprzedaż. Bazą sukcesu Winiarskiego była bez wątpienia niezwykła pasja i miłość do wina. Ale i zrozumienie potęgi ziemi, na której jego wino wyrosło. Mawia, że to za sprawą „żelaznej pięści w aksamitnej rękawiczce” winnice Stag's Leap dały tak niezwykłą kombinację smakową winogron, a przez to wina. Winnice powstały bowiem na powulkanicznych wzgórzach, które użyźnione zostały przez aluwialne gleby naniesione przez kolejne po-

## Wiadomości sportowe

# Żyj sportem w Kolorado



MARCIN ŻMIEJKÓ

**P**olacy, nic się nie stało. Polacy, nic...

### POLSKA PIŁKA NA DNIE

Przecież nie miało tak być. Ósma drużyna rankingu FIFA jechała na Mundial do Rosji po więcej niż ugrała dwa lata wcześniej we Francji. Wyjście z grupy jako minimum wszyscy brali jako coś oczywistego. Balon napompowano do granic możliwości i kiedy pękł czara goryczy rozlała się po całej Polsce i głównych ośrodkach polonijnych na świecie. Sprawę załatwił pierwszy mecz s Senegalem. Nieszczęśliwy samobój Cionka i niefortunne podanie Krychowiaka do Szczęsnego naznaczyło miejsce Polaków w grupie. Paradoksalnie i na chłodno oceniając ten mecz wyobraźmy sobie, że Cionek nie ustawia się na linii strzału i Szczęsny łapie w sumie niegroźny strzał – nie ma pierwszej bramki. Załóżmy też, że Krychowiak wybija piłkę na aut a nie podaje z połowy przeciwnika do swego bramkarza. To są dwie decyzje, które zmieniają wynik 1:2 na 1:0. Nawet po przegranym meczu z Kolumbią, zwycięstwo z Japonią byłoby przepustką do wyjścia z grupy. Ale czy naprawdę chcielibyśmy by ta kadra w takim stylu dalej grała w turnieju? Nie będziemy się oszukiwać i powiedzmy prawdę, że Polska to była jedna z najgorszych ekip na mundialu. Gorsza była chyba tylko Panama. Realnie oceniając poziom naszej kadry śmiało można stwierdzić, że jesteśmy gdzieś na początku czwartej dziesiątki światowego rankingu. Tam jest nasze realne miejsce. Efektem tak kiepskiej postawy polskich piłkarzy było nie przedłużenie kontraktu z trenerem Adamem Nawalką, tym samym którego noszono na rękach przez ostatnie osiem lat. Nawalka to jedyny trener, który wprowadził reprezentację Polski na Euro jak i na Mundial i za to jako kibi-

ce będziemy mu dożgonnie wdzięczni. Rozmowa na temat dlaczego się nie powiodło jest bezcelowa. Być może apogeum formy tej drużyny nastąpił właśnie dwa lata temu we Francji.

### REPREZENTACJA JERZEGO BRZĘCZKA



Jerzy Józef Brzęczek (ur. 18 marca 1971 w Truskolasach) - polski piłkarz występujący na pozycji pomocnika, trener piłkarski, wicemistrz olimpijski z 1992, od 2018 selekcjoner reprezentacji Polski w piłce nożnej mężczyzn. Fot: Wikipedia

Nowym selekcjonerem, któremu powierzono misję stworzenia lepszej reprezentacji Polski w piłce nożnej został Jerzy Brzęczek. Jako trener Brzęczek prowadził ostatnio Wisłę Płock, która... prawie wywalczyła szansę gry w Europa League Cup. Zdecydowanie bardziej dynamiczna była piłkarska Kariera Jerzego Brzęczka, były kapitan srebrnej jedenastki Janusza Wójcika w Barcelonie, historia Tyrolu Innsbruck oraz były zawodnik GKS Katowice, Olimpii i Lecha Poznań. Prywatnie wujek Jakub Błaszczkowski. Największy plus nowego selekcjonera? Fakt, że został

on namaszczone na to stanowisko przez Zbigniewa Bońka, który jak mało kto ma rękę do selekcjonerów, bo zarówno Jerzy Engel jak i Adam Nawalka (obaj wybrani przez Bońka) dali Polakom wiele radości. Brzęczek ma mało czasu, bowiem już we wrześniu mecze w ramach Ligi Narodów – na początek Włochy. Czy Brzęczkowi uda się odświeżyć reprezentację i być może wprowadzić więcej młodej krwi? Tego dowiemy się już 7-go września.

### POWRÓT NA TRON PO DWUDZIESTU LATACH

Jest lato 1998-go roku, finał Mundialu w Parku Księżąt w Paryżu. O Puchar Świata gra Brazylia z Ronaldo z Francją z Zidane. W środku pola trójkolorowych rżądzi i dzieli Didier Deschamps, którego ekipa wygrywa puchar po dwóch golach strzelonych głową przez łysiejącego Zinedina Zidane'a, trzecią bramkę dokłada Emmanuel Petit i pierwszy raz w historii Francja jest mistrzem świata w piłce nożnej. Dwadzieścia lat później w Moskwie, były kapitan mistrzów z 1998-go soku – Deschamps zasiada na ławce trenerskiej reprezentacji Francji. W składzie Francuzów Paul Pogba, Antoine Griezman oraz młody geniusz Kylian Mbappe. Po drugiej stronie boiska rewelacja mistrzostw – reprezentacja Chorwacji z Luką Modriciem, Ivanem Rakiticem oraz Mariem Mandzukiciem. Lepsze wrażenie w meczu robi właśnie Chorwacja ale samobój Mandzukicia i karny po konsultacji z VAR-em rozwała spokój i konsekwencję ekipy z Bałkanów. Zamiast szybkiego odrabiania strat sa kolejne gole dla Francji po kapitalnych kontrach. Koniec meczu i po dwudziestu latach Francja wraca na mistrzowski tron. Turniej w Rosji okazał się nieszczęśliwszy dla głównych faworytów. Niemcy, Brazylia, Argentyna oraz Portugalia zdecydowanie nie mogą być zadowolone. Z kolei Anglia i Belgia to reprezentacje zdecydowanie górujące – turniej opuszczają jako zwycięzcy,

pomimo, że nie dotarli do finału. Genialnym trenerem okazał się Stanisław Czerchesow, którego Rosja miała być kompletnym outsiderem a doszła do półfinału i aż łza się w oku kręci na myśl jak zagrali na tym turnieju Polacy.

### POWRÓT BRONCOS



Vance Joseph to niesamowicie sympatyczny człowiek, oglądając jego konferencje prasowe można odnieść wrażenie, że jest niemal zaprzyjaźniony ze swoimi zawodnikami. Czy jednak nie powinien być trochę bardziej stanowczy i bezpośredni? Czy jego metody sprawdzają się w kolejnym sezonie? Czy Case Keenum, który okazał się objawieniem poprzedniego sezonu w Minnesocie poradzi sobie z presją w Denver? Pierwsze mecze przedsezonowe nie napawają optymizmem, ale mecze przedsezonowe na szczęście nic nie znaczą i prawdziwą wartość Broncos poznamy po Labour Day Weekend.

### MEDALOWY WYSYP LEKKOATLETÓW

Zupełnie inaczej niż piłkarze zapunktowali polscy lekkoatleci. Podczas Mistrzostw Europy w Berlinie Polacy zdobyli 7 złotych, 4 srebrne oraz 1 brązowy medal. W klasyfikacji generalnej zajęliśmy drugie miejsce (za Wielką Brytanią). Brawo. Wrażenie robią wyniki w rzucie młotem oraz pchnięciu kulą, gdzie zdobywaliśmy złote oraz srebrne medale. Piękny prezent dla serc polskich kibiców, zboląłych po Mundialu.

## Dyżur Konsularny w Denver



Konsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Los Angeles

Informujemy ze w związku z dużym zainteresowaniem Polonii Konsulat Generalny w Los Angeles zdecydował o dodatkowym Dyżurze Konsularnym w Denver

**Dyżur odbędzie się w POŁOWIE PAŹDZIERNIKA w Klubie Polskim w Denver**

**DOKŁADNY TERMIN PODAMY W NASTĘPNYM WYDANIU ŻK**

Proszę zapoznać się z informacjami o paszportach na stronie internetowej Konsulatu:

[www.losangeles.msz.gov.pl/pl/informacje\\_konsularne/dyzury\\_konsularne/](http://www.losangeles.msz.gov.pl/pl/informacje_konsularne/dyzury_konsularne/)

Konsul Honorowy RP w Kolorado  
Tomasz Skotnicki  
303 517 1278

6624 Wadsworth Blvd., Arvada, CO 80003  
www.europeangourmet.net



ZAPRASZAMY:  
wt.-pt. 10.00-18.00  
sobota: 9.00-17.00  
niedz. i pon. - nieczynne

Odrobina Polski w Kolorado!



OFERUJEMY:

- Szeroki wyrób wędlin z najlepszego miejsca w Chicago: "Mikolajczyk-Andy's Deli"
- Świeże pieczywo, słodczyce oraz inne różnorodności europejskie
- Specjalności kuchni polskiej: pierogi, flaki oraz bigos
- Karty okolicznościowe, prasa, kosmetyki, lekarstwa i karty telefoniczne
- Tace z wędlin, serów na różne okazje

303-425-1808

Let Us Help You  
**BUY or SELL**  
Your Home!

**NIERUCHOMOŚCI W COLORADO**

Zadzwoń po darmową wycenę i sprawdź jak możesz zaoszczędzić przy kupnie lub sprzedaży domu.

**NEW HOME SPECIALIST**  
13,000 New Homes in 2018

ElaHomes.com  
Ela.Sobczak@yahoo.com

*Ela Homes*  
Brokers Guild - Cherry Creek Ltd

**ELA SOBCZAK, REALTOR®**  
303.875.4024 Mówimy po Polsku



**POŻYCZKI na zakup i refinancing**

Conventional Loan and FHA | Residential and commercial

Pożyczki pod zastaw domów, mieszkań, ziemi i na inwestycje

Zadzwoń dziś:

**Agnieszka Gołabek: 720-935-8686**

Aga8686@gmail.com



czy wiesz, że:

u nas zawsze jest  
miejsce dla  
Twojej Reklamy:  
zadzwoń już dziś:  
720-933-8819

**ŻYCIE Kolorado**  
POLISH NEWSPAPER IN COLORADO



**ZAPRASZAMY**  
codziennie:  
11am - 8pm

3895 Wadsworth Blvd,  
Wheat Ridge, CO 80033

Mamy ponad 10000 fanów  
- dołącz do nas!



**POLECAMY:**

- 16 rodzajów pierogów
- Zapiekaniki 😊  
- jak w Polsce!
- Babka ziemniaczana

"Let my 20+ years experience of helping people buy and sell homes give you peace of mind."

EwaRealty.com



**EWA SOSNOWSKA BURG**  
Realtor

303-886-0545  
ewa@ewarealty.com



\*Działalność w Denver i Okolicach \* Pomoc w Uzyskaniu Pożyczki\*  
\*Uprzejma, Rzetelna, Profesjonalna Obsługa\*

● Odwiedź naszą stronę i zobacz całe menu:

**www.pierogiesfactory.com**

Wysyłamy pierogi na teren całego kraju  
- dostawa na drugi dzień - \$82 (pierogi i wysyłka)

## Herbata czy kawa?



# Puchar Janka 1998-2018

WALDEK TADLA

**D**zisiaj będzie o polonijnej piłce nożnej w Denver. Wiem, wiem, wiem... reprezentacja Polski z kretesem przegrała tegoroczne mistrzostwa świata w Rosji. Legia Warszawa odpadła z europejskich pucharów, po kompromitującej porażce z amatorami z Luksemburga. Natomiast Real Madrid w dalszym ciągu nie podpisał Roberta Lewandowskiego.

**Chmury wiszą nad miastem  
Ciemno i wstać nie mogą  
Naciągam głębiej koldrę  
Znikam, kule się w sobie**

Jednak to wszystko ma się nijak do naszej amatorskiej idei kopania skózanego balona. Robimy to w Denver, regularnie już od 20 lat, a miłość do piłki nożnej wyssaliśmy z mlekiem matki. W socjalistycznych realiach naszej polskiej młodości, każdy sport był przepustką do świata kolorytu. Chcieliśmy być inni, chcieliśmy zaistnieć w wymiarze odmiennym do pięcioletnich studiów, dwuletniej zasadniczej służbie wojskowej i 20-to dolarowych, miesięcznych poborach. Oczywiście - nic na przeciw wyższej edukacji! Jednak jej korelacja z wyimaginowanym dobrobytem powszedniego życia potrafiła głęboko zniesmaczyć. Fikcyjne etaty wielkich sportowych idoli w fabrykach małych ludzi pracy



Niezapomniane turnieje/pikniki piłkarskie - „Johnny’s Cup”

A my, od dwudziestu lat, na drugiej stronie półkuli ziemskiej. Regularnie w każdy czwartek, o 17:30 kontynuujemy tradycję, i... z wielkim zapalem gramy.

**A słońce wysoko, wysoko  
Świeci pilotom w oczy,  
Ogrzewa niestrudzenie  
Zimne, niebieskie przestrzenie**

Nasza grupa to amatorzy i miłośnicy

setki. Fenomenem Polskiego Związku Piłki Nożnej w Denver jest to, że nie mamy zarządu, prezesa, czy też nawet trenera. Rządzimy się sami, a w dziele tym przyświeca nam bardzo prosta myśl: „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Socjalistyczna idea równości stale jest aktualna ale tylko na starcie. Na mecie jak w kapitalizmie - nie ma równych, bo mecz zawsze wygrywają lepsi. Pomimo tego triumfalnego splendoru,

koniunkturalny karierowicz nie może tego robić na boisku, degraduje on ludzi gdzie indziej.

**Powietrze, lepkie i gęste  
Wilgoć osiada na twarzy  
Ptak smętny siedzi na drzewie  
Leniwie pióra wygląda**

Dzisiaj jednak pragnę zrobić wyjątek i wyróżnić jednego z nas. Janek Radziewicz – popularny *Johnny* był naszym bramkarzem oraz głównym fundatorem pucharu piłkarskiego „Johnny’s Cup”. Międzynarodowy turniej rozgrywaliśmy co roku, w latach 1998-2014. Był on największą polonijną imprezą w mieście i pozostawił po sobie niezapomniane wrażenia. Pierwszy puchar powstał u Jasia w garażu. Znalazł on tam wyrzucony przez żonę wazon, do którego przykleił futbolówkę. Wokół tego dzieła zorganizowaliśmy w roku 1998 turniej piłkarski. Miały lata, a my graliśmy jak nawiedzeni czyli z wielkim zapalem. Łączyła nas wszystkich piłka nożna oraz chęć szybkiego spłacenia hipotecznego kredytu. Rośliśmy w siłę, a impreza podbijała Kolorado.

Wspomnienia, 18 sierpień 2012 - „Już po raz czternasty udało nam się pozytywnie zaistnieć. Polski Związek Piłki Nożnej w Denver, Dish Network TV i Życie Kolorado zorganizowało kole-



Denver 06-16-18. Jacek Skaskiewicz i Heniu Bugno przekazują jedyny, zdobyty przez naszą drużynę mistrzowski puchar, który pojedzie z Jankiem Radziewiczem do Polski



Denver 06-16-18. Janek i Jacek kończą karierę piłkarską. Z upominkami od drużyny i toastem od Polonii.

oraz ich podboje na światowych arenach sportu, dawały do myślenia Niesprawiedliwy kontrast. Ten źle poukładany świat mobilizował nas codziennie aby grać i marzyć. Minęły lata. W Ojczyźnie zaszły głębokie zmiany, rozkwitł koloryt - Polska europejską potęgą w lekkiej atletyce.

sportu. Ludzie, którzy cenią sobie wzajemne relacje, boiskową rywalizację, zimne piwo i gorącą z grilla kiełbasę. Nie dyskryminujemy. Grają z nami wszyscy bez względu na wiek, płeć, rasę, religię oraz polityczne przekonania. Na co dzień jest nas około 30-tu aktywnych graczy. Jednak przez lata przewinęły się

anonimowość jest głęboko wyryta w naszym DNA. Umieemy też z godnością przegrywać i cenimy pokorę. Brzudzimy się alternatywą, którą z reguły jest wywyższanie się oraz oślizła promocja własnego nazwiska. Jego częste powtarzanie przynosi odmienny efekt, pozbawia respektu i wyklucza z gry. Bo

jny międzynarodowy turniej piłkarski połączony z wielkim festynem polskiej kuchni i czeskiego piwa. W turnieju udział wzięły reprezentacje Mongolii, Nigerii, Peru, Stanów Zjednoczonych, Czech, World Mix, Polska-I (Littleton) i Polska-II (Kolorado Springs). Przeszło 120tu zawodników z całego



c.d.



Denver 06-16-18. Piłkarze i kibice: "Jasiu z całego serca dziękujemy Ci za wszystko. Nadszedł teraz czas abyś pomógł Jagiellonii Białystok. Na pewno zdobędziecie mistrzostwo!!!"

świata. Nasza młoda drużyna spisała się rewelacyjnie. Z silnymi i bardziej doświadczonymi przeciwnikami udało nam się zasłużyć wywalczyć brązowy medal. W tym roku wyprzedziły nas tylko drużyny: World Mix – drugie miejsce (zwycięzca trzech ostatnich turniejów) oraz Nigeria – pierwsze miejsce (profesjonalnie prowadzona drużyna piłkarska). Brawo Polskie Orły!" Tym razem Janek zafundował dla zwycięzców bardzo porządny puchar i lśniące medale. Podobno wydał na nie fortunę.

**Poranek przechodzi w południe  
Bezładnie mijają godziny  
Czasem zabrzęczy mucha  
W siódlach pajęczyny**

Obok aspektu sportowego należy podkreślić również ten organizacyjny, którego motorem napędowym były serca piłkarzy: wynajęty park, trzy piłkarskie boiska, toalety, dmuchany zamek dla małych pociech, opłaceni sędziowie, zgłoszonych osiem drużyn w turnieju (przeszło 120 zawodników), organizacja połowej kuchni, wydanych przeszło 400 darmowych - palce lizać posiłków, rozlanych sześć beczek (300 litrów) złościście zimnego, darmowego piwa, rozdane piękne nagrody (puchar, medale, piłki) dla piłkarzy oraz medale dla dzieci biorących udział w imprezach towarzyszących. Świetna atmosfera, ogromne emocje, dużo śmiechu i bajecznie piękna pogoda dopełniały całość. Oczywiście pamiętamy też o wszystkich społecznikach, którzy co roku chętnie pomagają: Paweł i Piotr z Sawa Meat & Sausage za dostarczenie przepysznej kielbasy i jeszcze smaczniejszej kaszanki, Andrzej z Royal Bakery za tradycyjnie polski chleb i fenomenalne słodkości, Czarek z Eagle Foods za niebiańskie pierogi (ruskie, jalapeño i marchewka), Asia Metzger z Keller Williams za dwa garnki smakowitego chili i dotację pieniężną, Heniu Bugno i Stasiu Maj za olbrzymi gar dobrze przyprawionego bigosu w którym było więcej mięsa niż kapusty. Naszym żonom, za ogórki małosolne, marynowaną papryczkę,

sałatki, domowe wypieki, serce włożone podczas pikniku oraz udaną transformację w pracującą kobietę za ladą. Co roku całość pieczętował ekskluzywny bal piłkarski, a Double Tree by Hilton Hotel był naszym tanecznym domem.

**Ulice mgłami spowite  
Toną w ślepych kałużach  
Przez okno patrzę znużona  
Z tęsknotą myślę o burzach**

Bez wątpienia były to piękne czasy, które trwają do dzisiaj. Idea pucharu Janka była tak samo piękna wtedy jak i teraz. Pomimo upływu lat i przyrostu kilogramów żyje ona wśród nas. Odradza się w każdy czwartek o godzinie 17:30. Są to bez wątpienia dwie najlepsze godziny naszego życia. Niektórzy poradzili sobie nawet z kredytem hipotecznym ale to, cytując klasyka jest - „truskawką na torcie”. Jedyna smutna zmiana to brak w składzie wyjściowym bramkarza Janka. Przeszedł on na zasłużoną emeryturę i wyjechał do Polski. Aby uczcić tę okazję i od serca podziękować mu za ogólny wkład, dwa miesiące temu - 16 czerwca, w piękną słoneczną sobotę zorganizowaliśmy pożegnalny piknik piłkarski. Odbył się mecz z efektywnymi paradami bramkarskimi Janka, połało się zimne piwo oraz zapachniała gorąca kielbasa z grilla. Radościom nie było końca, a do domu jak zwykle wyznała nas noc.

**Czekam na wiatr co rozgoni  
Ciemne skłębione zasłony  
Stanę wtedy na raz  
Ze słońcem twarzą w twarz!**



Teks t pi sany pr zy akm pa ni amerc ie utworu Maanam - Krakowski spleen (fragmenty w artykule)

REKLAMA

## Realizuj cele związane z zakupem domu

Niezależnie od tego, czy kupujesz swój pierwszy dom, drugi, czy też przefinansowujesz lokum, w którym mieszkasz, znajdziesz u nas odpowiednie produkty i programy, które mogą Ci pomóc w realizacji Twoich celów związanych z zakupem domu.

- Szeroki wybór pożyczek standardowych i rządowych
- Finansowanie zakupu nowo wybudowanego domu
- Kredyty hipoteczne o stałej lub zmiennej stopie oprocentowania
- Finansowanie nieruchomości inwestycyjnych

**Chętnie pomogę Ci zrealizować cele związane z zakupem domu – możesz na mnie liczyć.**  
Skontaktuj się ze mną już dzisiaj!

**Monika Higgins**  
Osobisty bankier hipoteczny  
303-667-7947  
[monika.higgins@wellsfargo.com](mailto:monika.higgins@wellsfargo.com)  
[www.wfhm.com/monika-higgins](http://www.wfhm.com/monika-higgins)  
NMLS ID 501360

Informujemy, że dalszą korespondencję, dokumenty prawne oraz dokumentację kredytową otrzymasz w języku angielskim. Zalecamy, aby osoby wymagające pomocy językowej zapewniły sobie usługi niezależnego tłumacza. Informacje prawdziwe w dniu wydruku; mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Wells Fargo Home Mortgage jest częścią Wells Fargo Bank, N.A. © 2011 Wells Fargo Bank, N.A. Wszystkie prawa zastrzeżone. NMLS ID 399808, AS443482 Expires 10/2018

## Dwujęzyczność

# Wychowanie dziecka za granicą, a nauka języka polskiego

DAREK BARCIKOWSKI

**D**zieci są w stanie opanować język obcy znacznie szybciej niż dorośli. Konieczne jest jednak zapewnienie dziecku odpowiednich warunków do nauki, aby również ono samo czuło potrzebę i widziało korzyści wynikające z tej nauki. Jednym z największych atutów, jakie dziecko może zyskać, jest dwujęzyczność.

### Wychowanie dziecka za granicą, a nauka języka polskiego

Dzieci są w stanie opanować język obcy znacznie szybciej niż dorośli. Konieczne jest jednak zapewnienie dziecku odpowiednich warunków do nauki, aby również ono samo czuło potrzebę i widziało korzyści wynikające z tej nauki. Jednym z największych atutów, jakie dziecko może zyskać, jest dwujęzyczność.

### Dwujęzyczność - o co tyle szumu?

Oczywiście najważniejszą zaletą dwujęzyczności jest świetna znajomość dwóch języków – taka osoba nie ma żadnych problemów z komunikacją, czy to w kraju w którym została wychowana, czy w swojej ojczyźnie. Ponadto naukowcy udowodnili, że osoba dwujęzyczna rozwija się znacznie szybciej od osoby mówiącej tylko jednym językiem, staje się bardziej kreatywna oraz znacznie lepiej potrafi się odnaleźć w trudnych lub stresujących sytuacjach. Co więcej, uczenie się drugiego języka i poznawanie historii, geografii i kultury danego kraju korzystnie wpływa na rozwój intelektualny.

### Nauka języka polskiego podczas pobytu za granicą

Większość rodziców chce, aby ich dzieci potrafiły dobrze mówić po polsku, nawet jeśli od małego są wychowywane poza granicami kraju. Jest to godna pochwały postawa, ale też często bardzo



Najważniejszą zaletą dwujęzyczności jest świetna znajomość dwóch języków

wymagająca. Rozmawianie w domu w języku polskim jest niewystarczające do osiągnięcia przez dziecko płynności językowej. Z drugiej zaś strony posyłanie go do szkoły językowej w weekendy

może skutecznie zniechęcić młodego ucznia do nauki. Dlatego bardzo ważne jest, aby połączyć naukę z zabawą i sprawić, że uczenie się będzie dla dziecka przyjemnością. Właśnie takim

[www.polonijka.edu.pl](http://www.polonijka.edu.pl)  
[sekretariat@polonijka.edu.pl](mailto:sekretariat@polonijka.edu.pl)

**Polska Szkoła  
w Domu!**



**POLONIJKA**  
 POLONIJNA SZKOŁA  
 PODSTAWOWA

Wychowaj dzieci  
na dumnych Polaków!

- Nauka online w dowolnym miejscu i czasie
- Kontakt z nauczycielami i rówieśnikami
- Materiały z: języka polskiego, historii, geografii, kultury

**Teraz 40%  
TANIEJ!**

Kod rabatowy: POLONIAWUSA



## C.d.

podejściem może pochwalić się Polonijka – Polonijna Szkoła Podstawowa online, która umożliwia naukę dzieciom w wieku 5-15 lat.

**Polonijka - co oferuje Tobie i Twojej rodzinie?**

Polonijka jest szkołą, która znacznie pomaga w rozwijaniu zdolności posługiwania się językiem polskim wśród dzieci. Dzięki niej Twoje dziecko będzie w stanie poszerzyć swoje słownictwo, nauczyć się zasad gramatyki i ortografii, poznać historię Polski, będzie posiadało wiedzę geograficzną i kulturową o swojej ojczyźnie. Dużą zaletą jest fakt, że Polonijka jest szkołą online – dziecko może uczyć się w dowolnym miejscu i o dowolnym czasie. Nauka odbywa się za pomocą nowoczesnej Internetowej Platformy Edukacyjnej, a oprócz realizowania polskiego programu dydaktycznego przez polskich nauczycieli, szkoła oferuje również wiele gier i zabaw mających na

celu lepsze poznanie polskiej tradycji i obyczajów. Każdy uczeń może także brać udział w cotygodniowych webinarach, czyli spotkaniach online z polskimi nauczycielami. Takie wirtualne zajęcia to świetny sposób na urozmaicenie formy kształcenia oraz podsumowanie tygodnia nauki.

**Koledzy i koleżanki ze szkolnej ławki**

W szkole nie można zapomnieć także o społeczności uczniowskiej, dlatego powstał specjalny program o nazwie „Kolega z ławki”. Każde dziecko uczące się w Polonijce ma możliwość uczestniczenia w zajęciach z kolegami z całego świata. Dzieci pozostają w stałym kontakcie, a to wszystko za pomocą czatu dostępnego na platformie. Dzięki temu możliwa jest nie tylko wspólna nauka, ale również wymiana wszelkiego rodzaju materiałów, opowiadanie o wrażeniach z lekcji czy po prostu zwyczajna rozmowa na dowolny temat. Dzięki temu Twoje dziecko może nawiązać trwałą relację

z rówieśnikiem z odległego zakątka świata, poznać kulturę i zwyczaje panujące w innym kraju, a wszystko to dzięki porozumiewaniu się językiem polskim.

**Rodzice są równie ważni**

Nie można zaprzeczyć stwierdzeniu, że rodzice odgrywają ogromną rolę w procesie nauki swojego dziecka. Dlatego specjalnie dla rodziców dzieci uczących się w Polonijce zostało uruchomione Forum Polonijnej Społeczności. Jest to miejsce, gdzie każdy rodzic może wymienić się doświadczeniami związanymi z nauką dziecka, życiem poza granicami kraju, zadać pytanie lub znaleźć odpowiedź dotyczącą wszelkich dręczących go problemów. Polonijna społeczność każdego dnia powiększa grono zadowolonych rodziców, którzy troszczą się o naukę i wychowanie swoich dzieci.

\*\*\*

**W Polonijce - Polonijnej Szkole Podstawowej trwają ostatnie dni zapisów na rok szkolny 2018/2019. Osoby, które dołączą do grona uczniów otrzymają dostęp do Internetowej Platformy Edukacyjnej, na której czekają materiały przygotowujące do nowego roku szkolnego. Zapisz się i podaruj dziecku najpiękniejszy prezent - język ojczysty!**

**Zapewnij swojemu dziecku dostęp do polskiej edukacji! Zapisz się i podaruj dziecku najpiękniejszy prezent - język ojczysty!**

**Wejdz na:  
[www.polonijka.edu.pl](http://www.polonijka.edu.pl)  
i dowiedz się więcej!**

## Polska Szkoła w Denver



# Nowy Rok Szkolny 2018/19

**MAŁGORZATA GRONDALSKI - DYREKTOR SZKOŁY**



**P**o wspaniałych dniach wakacyjnego wypoczynku rozpoczynamy nowy rok szkolny 2018/2019; czas nowych wyzwań i czas pracy, nauki, zdobywania wiedzy i nowych doświadczeń.

Inauguracyjne rozpoczęcie Polskiej Szkoły odbędzie 9-go września, o godzinie 12-tej. W tym roku szkolnym zajęcia będą rozpoczynały się właśnie o godzinie 12-tej a kończyły o 14:30. Zmiana ta wydłuży czas na realizację programu nauczania o dodatkowe 15 minut w każdą niedzielę.

Nauczanie w klasach I – III jest szczególnie ważnym etapem w rozwoju dziecka, ponieważ łączy w sobie procesy poznawania, uczenia się i wychowania. Głównym jego celem jest wszechstronny i harmonijny rozwój dzieci oraz przygotowanie ich do systematycznej nauki na wyższych szczeblach kształcenia. Dlatego w tym roku rozpoczynamy 3-letni system nauczania w klasie I-III prowadzony przez tego samego nauczyciela. Nauczyciel poznając dobrze swoich uczniów, wpływa na ich motywację uczenia, organizuje różne sytuacje dydaktyczne, umiejętnie dobiera metody

przekazywania wiadomości. Jest osobą, która kieruje całym procesem uczenia się każdego ucznia by osiągał on najlepsze wyniki.

Powyższe zmiany mają na celu podniesienie poziomu nauczania w naszej szkole i zbliżenie nas do poziomu szkół polonijnych wymaganych przez Ministerstwo Edukacji.

Pozostało mi więc życzyć wszystkim uczniom samych sukcesów w nauce i zadowolenia ze zdobytej wiedzy. Życzę Wam również aby szkoła oprócz miejsca

obowiązkowej nauki była miejscem do którego przychodzicie z przyjemnością, by spotkać się z kolegami i koleżankami. Rodzicom zaś życzę jak najwięcej radości ze swoich pociech i ich edukacyjnych sukcesów a nauczycielom satysfakcji z pracy zawodowej oraz poczucie spełnienia i dumy z własnego udziału w kształtowaniu przyszłości naszego młodego pokolenia.

REKLAMA



**MH - INTERNATIONAL**

**Mira Habina**  
działa od 1980 roku, Lic.# 01825

MH

**Notariusz Publiczny  
Tłumacz Przysięgły  
Rozliczanie podatków  
(Income Tax)**

720-331-2477

[mirahabina@gmail.com](mailto:mirahabina@gmail.com)

8760 Skylark Street  
Highlands Ranch, CO 80126

## Polska Grupa AA w Denver

Jeśli naprawdę szczerze chcesz, a nie potrafisz przestać pić lub podczas picia nie jesteś w stanie kontrolować ilości wypijanego alkoholu, to prawdopodobnie cierpisz na chorobę - ALKOHOLIZM, którą można opanować i całkowicie wyzdrowieć. Zapraszamy na nasze spotkanie AA, gdzie dowiesz się jak wielu z nas już wyzdrowiało i jak także Ty możesz pozbyć się tej strasznej choroby. Spotkania odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 8:15 rano pod adresem:

2525 W. Evans Ave. Denver CO 80219

Po więcej informacji dzwoń pod numer:

303-882-1038 lub 720-231-1586

Pełna anonimowość uczestników jest zachowana!



## A to Polska właśnie



# O polskich dębach

z Los Angeles - IRENE STURM

**O**to wrzesień, bliska jesień, wrzesień wrzosami strojny, bo kwitną liliowe kobierce wrzosów, od których to ten miesiąc wziął swoją nazwę. We wrześniu czerwienieją owoce róży, jarzębiny, jeżyny. Liście zmieniają barwy z soczystej zieleni na złote, czerwone, bordowe. Na ścianach domów złocą się liście dzikiego wina. Na łąkach zbierają się do odlotu bociany i żurawie. Z pól zbiera się buraki, fasole, cebule, zaczyna się kopanie ziemniaków. W powietrzu unosi się zapach palonych łęgów. Rolnicy dokonują podorywek, sieją zboże ozime. A skoro wrzesień, to i *jablek pełna kieszeń*, ale też *gdy jesień chodzi sobie po lesie to zbiera grzyby we wrzosie*. Zaczynają się otwierać szyszki na drzewach iglastych, sypią się z wysoka błyszczące kasztany i żołędzie dębowe.

Dąb to najbardziej potężne i dostojne drzewo, symbol szlachetności. Liście dębowe od dawien dawna są symbolem męstwa i dzielności. Wieniec z liści dębowych - *corona civica*, który został wprowadzony przez Cezara Juliusza w 45 roku p.n.e. był uważany za jedno z najważniejszych odznaczeń starożytnego Rzymu. Wyróżnienie to otrzymywał ten, kto w czasie bitwy ocalił życie obywatelowi Rzymu i był oznaką największego męstwa żołnierza rzymskiego. W tradycji staropolskiej gałązki dębu zawieszano pod powalą domu ku zapewnieniu siły domownikom, oraz wkładano chłopcom do kołyski.

Warszawska Saska Kępa - dzielnica nierozpierzająca się na południowy - wschód od Pragi była miejscem gdzie warszawiacy chętnie jeździli aby odpocząć na łonie natury. Niezbyt dobrze świadczyło o panie, jeśli zbyt często jeździła bez opieki rodzicielskiej na Saską Kępę o czym śpiewano w Warszawie: "Nie zwracaj kontrafałdy, żeś w Warszawie była i na Saską Kępę wcale nie jeździła". W niedziele, a także w dni świąteczne gwarno było na Saskiej Kępie. Wokół rozbrzmiewały dźwięki katarynek i ulicznych orkiestr przygrywających do tańca na murawie. Często zatrzymywał się cyrk, a także teatralne zespoły objazdowe. Przed jedną z karczm na Saskiej Kępie, jak głosi legenda, król August II posadził dąb, od którego to karczma wzięła swoją nazwę "Pod Dębem". Była ona najpopularniejszą i najbardziej obleganą gospodą przez warszawiaków, gdzie najprzedniejsze piwko, wódeczkę a jakże, także serwowano. Zakąski też były, a wiec można się było najeść do syta, a, że muzyka przygrywała, wiec tańczono, śpiewano, bawiono się tak samo jak opisuje Adam Mickiewicz w balladzie "Pani Twardowska".

*Jędzą, piją, lulki palą  
Tańce, hulanka, swawola,  
Cha, cha, chi, chi  
hejże hola, do białych kurów...*



Dąb Bartek na rysunku Wojciecha Gersona z 1873 roku

Dąb był drzewem szczególnie czczonym w litewskiej mitologii pogańskiej. Przed przyjęciem chrztu przez Litwę stare dęby i gaje dębowe otaczały świątynie i miejsca poświęcone bogom. Były szanowane i czczone przez Litwinów jako świętość. Dąb był poświęcony Perkunowi, najpotężniejszemu z bogów,

740, a wiec Baublis liczył sobie około siedem wieków. Pień przykryto dachem, wycięto drzwiczki i dwa małe okienka z szybami, a wnętrze wypełniono okrągłym stoliczkiem otoczonym ławami, na którym mogło się zmieścić dwanaście osób. Na ścianie i drzewiach Dionizy Paszkiewicz wykaligrafował

*Czy żyje wielki Baublis,  
w którego ogromie,  
Wiekami wydrążonym,  
jakby w dobrym domu,  
Dwunastu ludzi mogło  
wieczerać za stołem?*

Na Żmudzi w powiecie rosinskim w majątności Bordzie - Bijaty należącej do Dionizego Paszkiewicza, herbu Radwan (1757 - 1830), pisarza polsko - litewskiego, rósł na tzw. górze Wiśniowej dąb zwany Baublis, który w roku 1811 zazielenił się po raz ostatni, ale jego listki były drobne i wiotkie. Paszkiewicz polecił ściąć dąb na wysokości trzech metrów nad ziemią i pień przetransportować blisko swojego domu. Dąb liczył sześć metrów obwodu. Zastanawiano się jak stary może być ten dąb, a wiec aby zaspokoić ciekawość policzono słoje, było ich



Dąb Bartek - jeden z najstarszych w Polsce dębów, od 1954 roku chroniony prawem jako pomnik przyrody, rosnący na terenie leśnictwa Bartków (nadleśnictwo Zagnańsk), w województwie świętokrzyskim. Fot: Wikipedia

któremu Litwini budowali świątynie, a w których palił się wieczny ogień. Gdy Perkun gniewał się na Litwinów zrzucił na ziemię pioruny, dlatego nazywano go władcą grzmotu i błyskawicy. Litwini wierzyli, że od niego zależy wszystko. Po przyjęciu chrztu przez Litwę wiele dębów wycięto, ale do dziś pozostały po nich wspomnienia. O jednym z nich pisze Adam Mickiewicz w "Panu Tadeuszu" w księdze czwartej "Dyplomatyka i łowy".

kilka swoich wierszy i oto fragment jednego z nich:

*Ów rok 1812*

*Dębie mój luby, dębie mój kochany,  
Milsze mi twoje niż pałaców ściany  
Tyś w smutnej chwili jedyna pociecha  
Jam wtenczas wesół, kiedy pod twą  
strzechą*

Adam Mickiewicz mógł widzieć dąb Baublis, a właściwie jego pień w roku 1824, gdy podczas podróży jaką odbył do Połagi zatrzymał się u Karola Nieławieckiego w Krozach w odległości około 20 km, od majątku Dionizego Paszkiewicza, ale nie koniecznie, a może było i tak, że tylko słyszał o słynnym dębie, a tego nie wiemy.

O wiekowym mistycznym dębie Dewajtis (Dewajtis) również rosnącym na Żmudzi pisze w swojej książce o tym samym tytule Maria Rodziewiczówna. W Woli Osowińskiej w okazałym parku w dawnym zespole dworskim rośnie dąb, który miejscowa ludność zowie Dewajtis, a którego wiek szacuje się na około pięć wieków.

Dąb "Bartek" to najstarszy liczący ponad tysiąc lat "pamiętający" początki państwa polskiego, czasy pierwszych Piastów, najśłynniejszy pomnik natury, rośnie koło Samsonowa w Górach Świętokrzyskich.

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746 - 1835) wychowywała się w Wołczynie i tu też poślubiła księcia Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, syna Augusta wojewody ruskiego. Wiele podróżowała, była przyjmowana na dworach panujących, obracała się w eleganckim świecie ale Puławy nazywała "domem". Współcześni dość często nazywają ją "Panią na Puławach".

Księżna Izabela kochała łąki, pola i ogrody ale zawsze zachwycały ją drzewa, a szczególności dęby. Przebywała dość dużo na Litwie i bez wątpienia niejednokrotnie słyszała o starych dębach przed którymi należy schylać głowy. W swoich "Myślach różnych o sposobie zakładania ogrodów" pisała: "Pierwszy w dostojności między drzewami - dąb - moc i władzę ma oddaną nad gruntem na którym stoi, gdzie wpuszcza ogromne swe korzenie w głąb przepaści ziemskich, dlatego żadne drzewo nie opiera się tak silnie wichrom, żadne takiego oporu nie daje burzom" ale od razu dodała, że: "nie mówi się tu o dębach w naszych czasach sadzonych lecz o tych starych weteranach puszczy głębokich, takich, które co najmniej pięć wieków włożyły na swój grzbiet lub o tych co okrywają od wieków groby spokojne, albo co osłaniają czasem siedliska starożytne. Takowe to drzewa to szczęśliwie na swoim gruncie stanie, powinieni dla nich wiele czynić i z uszanowaniem dla nich patrzeć, resztę ogrodu do nich dostosować".

W czasach kiedy Izabela Czartoryska spisywała swoje uwagi, w parku puławskim rosło wiele dębów, o które ona dbała szczególnie, obecnie niewiele z nich zostało, ale można podziwiać jeden z nich który jest rozłożysty, sędziwy siłacz i przypomina te których głosiła chwałę i opiewała ich piękno wszem i wobec.

\*\*\*

Sosnowica - dawniej miasto dzisiaj wieś położona jest w powiecie parczewskim w województwie lubelskim. Od XV wieku dobra sosnowieckie należały do rodu Sosnowskich herbu Nałęcz. W

C.d.

XVIII wieku właścicielem Sosnowskich posiadłości był wojewoda smoleński, hetman polny koronny Józef Sosnowski. W latach 1741 - 1753 rozbudował swój istniejący dwór powiększając go o cztery narożne alkierze, a wokół założył reprezentacyjny park. W sosnowieckim dworze przebywał Tadeusz Kościuszko, mieszkał w oficynie która stoi do dziś. W czasie jego pobytu w Sosnowicy miało miejsce osobliwe wydarzenie o którym mówiła cała Polska. A oto ta historia.

Tadeusz Kościuszko herbu Roch urodził się w 1746 roku w Mereczowszczyźnie, na Polesiu. Uczęszczał do Kolegium Pijarów w Lubieszowie, ale po śmierci ojca powrócił do rodzinnego gniazda, aby pomóc matce w prowadzeniu gospodarstwa rodzinnego w Siechnowiczach. Ale nie zagrzał tam zbyt długo miejsca. W 1765 roku podjął studia w nowo utworzonej Szkole Rycerskiej, którą ukończył z wyróżnieniem, otrzymując patent oficerski. W roku 1769 udał się do Paryża aby zapoznać się z najnowocześniejszymi osiągnięciami i postępowymi poglądami ówczesnego świata. W 1772 roku Rosja, Niemcy i Austria dokonały pierwszego rozbioru Polski i kiedy Kościuszko w dwa lata później wrócił po studiach do kraju, to nie było dla niego miejsca w wojsku.

Opuścił Warszawę i zjawił się w Lublinie w gościnnych progach ówczesnego właściciela Sławinka, obecnie jednej z dzielnic Lublina, stryja, starosty krzemienieckiego Jana Nepomucena Kościuszki. Odwiedził swoje siostry i zawitał do Sosnowicy. Gości wojewoda smoleński (faworyt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego) Józef Sosnowski, notabene daleki krewny i przyjaciel ojca Tadeusza zainteresował się młodym, wykształconym, znającym świetnie język francuski kawalerem i nie tylko zaprosił go na swój dwór w gościnę, ale także zaoferował Tadeuszowi posadę nauczyciela swoich córek Katarzyny i Ludwiki, którą on przyjął.

Ludwika Sosnowska przypadła Tadeuszowi do serca i to z wzajemnością. Poza plecami ojca, spacerując razem po sosnowickim parku zaczęli snuć plany małżeńskie, bowiem pewni byli, że nic nie stoi im na przeszkodzie. A jednak byli w błędzie. Panu nauczycielowi podano czarną polewkę” i jak niesie wieść Kościuszko miał usłyszeć od mości pana wojewody: “Synogarlice nie wróblu, a magnackie panny nie dla drobnych szlachetków, mopanku”. Tadeusz ze złamanym sercem natychmiast opuścił Sosnowicę. Ale jak mówią nie ma tego złego co by nie wyszło na dobre.

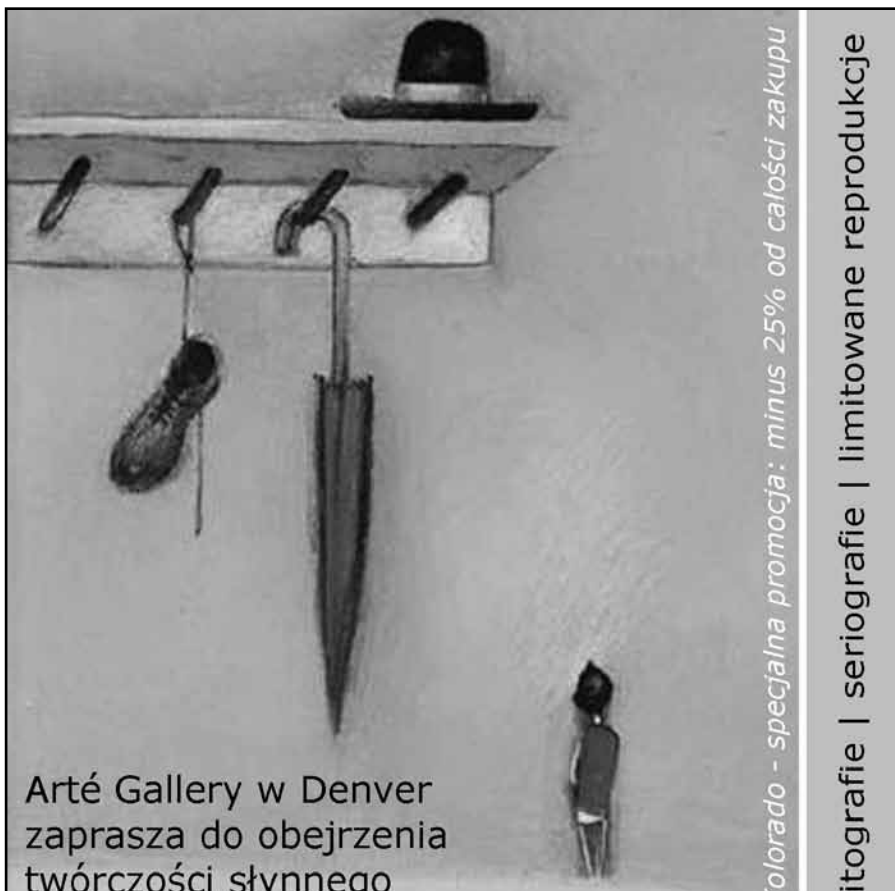
Księżna Izabela Czartoryska “Pani na Puławach” przyjęła Tadeusza pod swoje opiekuńcze skrzydła i bardzo współczuła nieszczęśliwszej parze, w przeciwieństwie do jej męża, zresztą komendanta Szkoły Rycerskiej, księcia Adama Czartoryskiego, który z dystansem podszedł do całej tej sprawy. Był mianowicie zdania, że Tadeusz, jego wychowanek zbyt długo przebywał we Francji i za dużo naczytał się książek francuskich filozofów w których dysputowali oni o równości między ludźmi. Kościuszko, zresztą szlachcicowi i to wcale nie tak bardzo ubogiemu wydawało się, że “szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”.

Plotka o romansie Tadeusza i Ludwiki lotem błyskawicy rozniosła się po całej Rzeczypospolitej. Dotarła nawet do uszu króla. Kiedy Kościuszko stanął przed obliczem króla, ten chcąc pozbyć się kłopotu i uniknąć niesnasek z wojewodą Sosnowskim poradził zawiedzionemu w miłości Tadeuszowi aby zniknął na jakiś czas, twierdząc, że “ludzie pogadają i zapomną”. Tadeusz usłuchał rady króla i udał się w 1776 roku do Ameryki. Tam zgłosił się do rewolucyjnej Armii Amerykańskiej i pod wodzą Jerzego Waszyngtona brał udział w walce o niepodległość narodu amerykańskiego. Przyjęty został w randze pułkownika

i został naczelnym inżynierem Armii Północne. Zaprojektował West Point - jedną z najważniejszych fortyfikacji w wojnie rewolucyjnej (obecnie mieści się tam Wyższa Szkoła Wojsna Armii Stanów Zjednoczonych). Za wybitne zasługi oddane Stanom Zjednoczonym w wojnie w 1783 roku Kongres Amerykański nadał Tadeuszowi Kościuszcze honorowe obywatelstwo amerykańskie i stopień generała brygady. Kościuszko powrócił do Warszawy w 1784 roku, gdzie witano entuzjastycznie przybyłego zza oceanu bohatera i tak jak przewidywał król nikt już nie wspominał o sosnowieckim romansie - “ludzie pogadali i zapomnieli”.

W sosnowieckim parku rosną dwa drzewa zrosnięte razem: dąb i sosna. Miejscowa ludność dąb nazwała Tadeuszem, a sosnę Ludwiką, bowiem jak twierdzą, są one symbolem miłości wojewodzianki i młodego oficera. Splecione drzewa przywarły do siebie bardzo mocno. Tak się wydaje, że silny dąb podtrzymuje osychającą sosnę, może z tęsknoty za ukochanym. Dąb oparł się przeciwnościom losu, a sosna rada nie rada, podporządkowała się woli ojca i wyszła za mąż za księcia Józefa Lubomirskiego.

REKLAMA



Arté Gallery w Denver zaprasza do obejrzenia twórczości słynnego polsko-amerykańskiego artysty malarza

# Witolda - K

Cherry Creek przy 329 Detroit Street, Denver, CO 80206

witold.arte@gmail.com

303.393.8734 www.witoldk.com

Dla Polonii w Kolorado - specjalna promocja: minus 25% od całości zakupu

obrazy olejne | akryle | litografie | serigrafie | limitowane reprodukcje

# EUROPA

Specjały z Polski, Węgier, Bułgarii, Ukrainy, Rumunii, Rosji, Włoch, Niemiec, Francji....

zapraszamy:

Pon - Sobota: 10.00 - 20.00  
Niedziela: 10.00 - 18.00

**(303) 699-1530**




Szeroki wybór m. innymi polskimi produktami: sery, wędliny, pierogi, przetwory, codziennie świeżo pieczony chleb z Niemiec, słodczyce i wiele innych...

**13728 E. Quincy Ave, Aurora, CO 80015**

[www.europaworlddeli.com](http://www.europaworlddeli.com)

## Miasta Partnerskie

# Miasta Partnerskie - Sister Cities Fountain Hills (Arizona), Dierdorf (Niemcy) i Zamość (Polska) 2018

BOGUMIŁ HORCHEM - Konsul Honorowy RP w Arizonie  
| Emeritus

**W** roku 1956 Prezydent USA Dwight Eisenhower podał ideę stworzenia SISTER CITIES miasta „PARTNERSKIE” powiedział że starsze pokolenia tylko prowadzą walki i nie mogą się zgodzić, więc zacznijmy od młodego pokolenia, żeby pokazać że można żyć w zgodzie i pokoju. Dierdorf jest już od wielu lat jest jednym z miast partnerskich Fountain Hills, AZ. W roku 2013 dzięki staraniom Konsula Honorowego RP w Arizonie, Bogumiła Horchem został nawiązany kontakt, pomiędzy Fountain Hills a Zamościem. W roku 2014 delegacja z Fountain Hills 10 osób wraz z dwoma burmistrzami miasta Fountain Hills i Senatora Arizony udała się do Zamościa aby 27 czerwca 2014r, podpisać umowę o współpracy partnerskiej przez Pana Prezydenta miasta Zamość Marcina Zamojskiego i Panią Burmistrz Fountain Hills, Lindę Kanavanagh. Już w 2016 nastąpiła pierwsza wymiana studentów z Zamościa przyjechało 12 uczniów (6 dziewczynek i 6 chłopców) oraz dwoje opiekunów, Vice-Prezydent Andrzej Zastąpiło oraz Pani Vice-Prezydent Magdalena Dolgan. Mieliliśmy okazję gościć opiekunów u nas w domu.

Młodzież z Zamościa codziennie uczęszczała na zajęcia w High School, a w wolnym czasie zwiedzanie Arizony, Grand Canyon, Sedony, Flagstaff i okolic. Zostali również zaproszeni przez Indian na piknik. W roku 2017 młodzież z Fountain Hills udała się do Polski - Zamościa, Krakowa, Wieliczki, Oświęcimia i Zakopanego. Młodzież ma niesamowite wrażenia z pobytu w Polsce.

18 maja 2018r. 9 osobowa delegacja z Fountain Hills (każdy z uczestników wycieczki opłacał wszystko za siebie) udała się pierwszym lotem Condor bezpośrednim z Phoenix do Frankfurtu, do Dierdorf i Zamościa partnerskich miast. W delegacji brali udział, Prezydent SISTER CITIES w Fountain Hills Pani Caroll Caroll, Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej w Arizonie Pani Elizabeth Matej- Horchem, Konsul Honorowy RP w Arizonie - Emeritus - Bogumił Horchem, który był inicjatorem założenia miast partnerskich

w 2013r. We Frankfurcie czekał na nas autobus z Zamościa z przewodnikiem z biura podróży HALEJS TRAVEL, który nas obwoził po Niemczech i po Polsce. W Niemczech odwiedziliśmy miasto siostrzane Dierdorf, gdzie byliśmy serdecznie witani przez Burmistrza miasta Pana Thomas Vis, następnie przejażdżka statkiem po Renie z Bacharach do Ruedesheim, Kolonia (zwiedzanie słynnej katedry), Drezno zabytkowe miasto. Następnie udaliśmy się do Krakowa, zwiedzanie, Wawelu i innych zabytków historycznych. Następny postój to Wieliczka, kopalnia soli. Zamość, zwiedzanie starego miasta z przewodnikiem ubranym w historyczny strój, następnie zaproszono nas na udział w sesji Rady Miasta, gdzie Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej w Arizonie Pani Elizabeth Matej-Horchem zapoznała słuchaczy z krótką historią Polonii w Arizonie oraz z miastem Partnerskim Zamość- Fountain Hills, AZ. Zwiedzanie muzeum Zamojskiego, Synagogi która się zachowała jako zabytek, pokaz musztry w dawnych strojach historycznych na rynku zamojskim wraz z wystrzałami z broni historycznej. Na kolacji zaproszeni przez Pana Prezydenta miasta Zamość Andrzeja Wnuka przedstawiono sztukę teatralną mówiącej o legendzie STOŁU SZWEDZKIEGO. Następnego dnia zwiedzanie Roztocza (PARKU NARODOWEGO), degustacja miodów w muzeum pszczelarstwa, smakowanie lokalnego piwa.

Odbyła się uroczysta kolacja pożegnalna z Panem Prezydentem Zamościa Andrzejem Wnukiem i przewodniczącymi Rady Miasta Zamość, uczestnicy wycieczki do tej pory wspominają polską gościnność. Z Zamościa udaliśmy się do Warszawy, wraz z przewodnikiem zwiedzaliśmy Warszawę, Pałac Królewski, Łazienki, braliśmy udział w czwartek w procesji Bożego Ciała w Łazienkach. 1 czerwca raniutko wylot z Warszawy do Frankfurtu i następnie do Phoenix, samolotem Condor.

W tym roku 2018 w dniach 25 września do 8 października, 12 studentów z Zamościa i dwóch opiekunów będziemy gościć w Fountain Hills w Arizonie.

## PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy Księdzu Proboszczowi Stanisławowi Michałkowi za odprawienie Mszy Św. Pogrzebowej za Duszę świętej pamięci naszego syna i brata  
**ADAMA ORŁOWSKIEGO**  
zmarłego 24 lipca 2018 roku.

Dziękujemy pani M. Leśnik za piękną grę w czasie nabożeństwa.

Dziękujemy wszystkim przybyłym na Mszę. Dziękujemy za modlitwę, wyrazy współczucia i kwiaty.

Bóg zapłać

Krystyna i Ewa Orłowskie

R E K L A M A

## Biuro mecenasa Jurasia Ziankowicza TERAZ PRACUJEMY TAKŻE W DENVER

**Polskojęzyczny adwokat imigracyjny:** wizy, zielone karty, imigracja rodzinna, robotnicza, obywatelstwo, obrona przed deportacją, odwołania od decyzji imigracyjnych, aplikacje na azyl, wizy oraz zielone karty dla ofiar przestępstw (visa U) i przemocy domowej (VAWA), wizy studenckie (F-1, J-1), a także inne sprawy imigracyjne.

**(720) 260-4605**

MÓWIMY PO POLSKU, BIAŁORUSKU,  
UKRAIŃSKU ORAZ PO ROSYJSKU.

[colorado@polishlawyer.us](mailto:colorado@polishlawyer.us)

**Youras Ziankovich, Esq.**  
Rocky Mountains Lawyers Inc



**2821 S Parker Road, Suite 525  
Aurora, CO 80014**

## Polska parafia pw. św. Józefa w Denver

# „Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie”



KS. STANISŁAW MICHAŁEK

**W** naszym pięknym kościele św. Józefa w Denver, jeden z witraży przedstawiający świętego Stanisława Kostkę został ufundowany przez Polski Klub Literacki. Moglibyśmy się zastanowić dlaczego oni wybrali właśnie tego świętego który przeżył zaledwie 18 lat i nie pozostawił po sobie żadnych dzieł literackich. A jednak już Cyprian Kamil Norwid, wpatrzony w rzymski grób św. Stanisława, pisał:

*A ty się odważ świętym stanąć Pana  
A ty się odważ stanąć jeden sam  
Być świętym – to nie złąkły powstać  
z wschodem  
To ogromnym być, przytomnym być!*

(C.K. Norwid: „A ty się odważ”)

Ten młody święty pięknie wpisuje się w dzieje naszego narodu i wielu w jego życiu dostrzega wzór odwagi i wolności nie tylko dla młodzieży i dzieci.

„Niech św. Stanisław uczy Was tej wolności, która nie jest biegiem na oślep, ale zdolnością rozeznawania celu i obierania najlepszych dróg postępowania i życia. Niech Was uczy szukać zawsze i nade wszystko przyjaźni z Jezusem” - napisał papież Franciszek do biskupa płockiego Piotra Libery w 450. rocznicę śmierci św. Stanisława Kostki.

Natomiast w Liście Episkopatu Polski na Rok Świętego Stanisława Kostki, który obecnie przeżywamy, biskupi wymieniają kilka lekcji danych nam przez św. Stanisława Kostkę w czasie jego 18-letniego życia. Pierwsza z nich, to fakt, że uczył się, „aby podobać się Bogu i ludziom [...], a w przyszłości ojczyźnie i sobie samemu przynieść korzyść”. Jak dalej czytamy w tym liście: „Drugą lekcją, jaką daje nam św. Stanisław, jest pobożność. Była to pobożność, która wymagała swobodnego męstwa. Mimo iż spotykał się z brakiem



Witraż przedstawiający Św. Stanisława Kostkę. Kościół pw. Św. Józefa w Denver

zrozumienia, w środowisku kolegów nie wstydził się modlitwy i medytacji. Powtarzał, że „trzeba więcej podobać się Bogu, niż bratu”. Wychowany w kulturze renesansu, za swoją życiową dewizę obrał wyznanie: „Do wyższych rzeczy zostałem stworzony i dla nich winienem żyć” Ad maiora natus sum. Nie było

w tych słowach pychy ani pogardy dla tego, co małe, ale świadomość godności człowieka i tęsknota za tym, co święte i doskonałe.

Ucząc się w Wiedniu, Stanisław mieszkał na stacji w domu należącym do protestanta. Były to czasy szczególnych

napięć pomiędzy protestantami a katolikami będące skutkami reformacji. Stanisław z bólem dostrzegał, jak negowana jest prawda o Eucharystii i kult Matki Bożej. Im więcej jednak widział nadużyć, tym bardziej tajemnicze te stawały się mu drogie.

Stąd wypływa trzecia lekcja św. Stanisława na dzisiejsze czasy: wezwanie do wiernego trwania przy katolickiej prawdzie życia, nawet wówczas, gdy cały świat wokół próbuje jej zaprzeczyć. Męstwo nie polega na zbrojnej walce czy traktowaniu innych jako nieprzyjaciół, ale na tym, że my sami pozostajemy wierni i pomagamy innym w trwaniu w wierności. Z im większą obojętnością lub nienawiścią spotyka się chrześcijańska miłość i prawda, tym gorliwiej powinniśmy nimi żyć.”

Gdy rozpoczyna się nowy rok szkolny i katechetyczny, warto pamiętać, że troska o godne życie młodzieży i dzieci cechuje nie tylko ich rodziców. Bardzo często przychodzi im z pomocą dobra lektura szkolna i oczywiście katechizm a w czasie kiedy przygotowujemy się do setnej rocznicy obchodów odzyskania przez Polskę niepodległości słowa Kanclerza Jana Sariusza Zamoyskiego „Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie” wręcz stawiają przed nami pytanie: Czy w czasach, kiedy młodzieży i dzieciom podsuwa się różnych idoli, nie należy poważanie odwołać się do wzorca tego delikatnego, wrażliwego, a jednocześnie heroicznie zdeterminowanego chłopca, który uczy wolności ducha, ufego patrzenia w przyszłość, oraz pragnienia prawdy, dobra i piękna w doskonałej służbie Bogu?

Z życzeniem wstawiennictwa św. Stanisława Kostki i Bożym błogosławieństwem  
- ks. Stanisław

Paniom Krystynie i Ewie Orłowski

składamy szczerze wyrazy współczucia z powodu odejścia  
syna i brata - Adama Orłowskiego

- Niech spoczywa w Bogu -

Polonia w Kolorado

## Daleko od szosy



# Legenda Śpiącego Rycerza

tekst i zdjęcia: BOGUSIA CHOCHOŁOWSKA-PARTYKA

Wszystkie górale i cepy wiedzą, że Zakopane to dzisiaj zimowa stolica Polski. Bajkowy śnieżny krajobraz niesie za sobą lawiny turystów i miłośników białego szaleństwa. Ale tłumy gości pozyskują miastu nie tylko narciarskie stoki i biały puch bo kusi ono przyjezdnych o każdej porze roku. Dziesiątki turystycznych szlaków, znajdujący się za wyciągnięcie ręki Tatrzański Park Narodowy, wiosenne eksplozje krokusów na górskich polanach, karczmy, galerie, festiwale, Baciary, góralskie śpasy, Chochołowskie Termy, Tour de Pologne i Turniej Czterech Skoczni zwabiają tu gości przez okrągły rok, a popularność miasta rośnie i rośnie. Miasta narciarskich legend, podhalańskiej gwary, zapachu oscypków, barw ukwieconych strojów, smaków regionalnej kuchni, dźwięków góralskiego folkloru i kolorowych krupówkowych straganów.

Zakopane położone u podnóża Tatr, ukończonych gór naszego Papieża, ma centralny widok na Podhale. Już od dawna, ta góraska kraina przyciągała i przyciąga różnej maści artystów, dla których jest inspiracją i ostoją spokoju. Ta mała kiedyś wioska góralska, w XIX wieku przerodziła się prawdziwe centrum kultury. W Zakopanem zakochały się takie przedwojenne sławy jak Modrzejewska, Skłodowska, św. brat Albert, Sienkiewicz, Żeromski, Joseph Conrad, Paderewski, Asnyk i Witkacy. Kiedy kraj rozdarły zabory, a Polacy podrywali się do walki, tutaj nigdy nie umarło, poczucie tożsamości narodowej. I tutaj też znajdowali schronienie uciekający przed represjami powstańcy. Ale to nie ciupagi, ani kwieciste wzory, nie Wielka Krokiew, nie owce i nie barany, ani nie parzenie znajdziemy w herbie miasta, a Giewoncki Krzyż. Skąd tak wyjątkowe wyróżnienie? Przecież, ani na szczyt Śpiącego Rycerza, ani na herb miasta nie trafia się tak po prostu bez powodu.

Tatrzański Giewont jest bez wątpienia najbardziej rozpoznawalną górą w Tatrach. Widać ją prawie z każdego zakątka Zakopanego. Jak pisał pod koniec XIX wieku, wielki miłośnik Tatr, malarz i fotograf Walery Elias-Radzikowski: „Z każdej prawie chaty Giewonta widać, toteż słusznie mu się należy tytuł króla zakopiańskiego”. Sam kształt tego masywu górskiego, jest tak oryginalny, że rozpozna go każdy gołym okiem. Króluje nad miastem ze swoim majestatycznym ciężkim grzbietem i błyszczącą na nim stalową konstrukcją krzyża. Cały masyw górski Giewontu ma 2,7 km długości. Wyróżniają się trzy odrębne części. Najczęściej zdobywany jest Wielki Giewont (1894 m). Jego północna ściana ma aż 600 m wysokości względnej. Obok znajduje się Mały Giewont (1728 m), a między nimi Giewoncka Przełęcz (1680 m). Długi Giewont (1867 m) ma aż 1,3 km długości. Oddziela go od Wielkiego



Śpiący Rycerz - widok z Gubałówki

„Do gór trzeba dorastać, a nie obniżać góry do siebie.”

- Władysław Krygowski

Giewontu bardzo głęboka i charakterystyczna przełęcz, którą zwą Szczerbą (1823 m). Masyw górski Giewontu otaczają z czterech stron doliny Bystrej, Konratowej, Małej Łąki i Strążyskiej. W jego ścianach ukryte są mniejsze i większe jaskinie i grotty. Tutaj też zimują tatrzańskie kozice.

Od dawien dawna ten charakterystyczny masyw górski niewątpliwie zwracał na siebie uwagę mieszkańców i gości pięknego Podhala i pobudzał ludzką wyobraźnię dając początek licznym podaniom i legendom. Jedną z najbardziej kolorowych wersji mówi, że raz na rok (w Wielkanoc, w Boże Narodzenie, albo w Noc Świętojańską) wszyscy królowie z wawelskiej katedry powstają by obradować o stanie państwa i losie narodu. Gdy głos dzwonu Zygmunta dociera, aż do tatrzańskich grani i grzbietów, śpiący pod Giewontem rycerze budzą się i pędem biegną na Wawel by zapytać czy nadszedł czas bronić Ojczyzny. Gdy przewodniczący całej rady, nie kto inny ja król Bolesław Chrobry, odsyła ich z kwitkiem, bohaterowie wracają do swojej jaskini by znowu zapaść w głęboki sen.

Według innego, jakże romantycznego podania ludowego, Giewont żył w bardzo zamierzchłych czasach i był najmłodszym z sześciu synów najprawdziwszego smoka oraz niewiasty z krwi i kości. Po ojcu chłopiec odziedziczył „siłę dorównującą armii”. Miał on młodszą siostrę Osobitę, niezwykle dobrą i piękną. Kochali się

w niej wszyscy młodzieńcy, ale bez wzajemności. Dzielną siostrę Giewont strzegł jak oka w głowie, ale któregoś dnia o niespotykanej urodzie Osowity usłyszał srogą król Mróz, barbarzyńca z północy i jego urokliwa siostra Zima. Zapragnął on najpiękniejszej dziewczyny dla siebie. Zimie, było to w sumie bardzo na rękę, bo piękniejsza przecież od niej Osowita, stanowiła dla niej niebezpieczną konkurencję na rynku panien na wydaniu. Tak więc, swatała dziewczynę ze swoim bratem jak tylko umiała najlepiej. Ale bez skutku. Osowita wciąż odmawiała, a użycie siły było bezskuteczne, bo Giewont zawsze czujny, udaremniał wszystkie próby porwania jego pięknej siostry. Wtedy ciemnicy posunęli się do ohydnej podstępny. Zima udając piękną pannę potrzebującą pomocy, urzekła Giewonta i rozkochała go w sobie bez pamięci. Kiedy dzielny rycerz odpoczywał, król Mróz, wykorzystując zaskoczenie, zamroził go na wieki. Dopiero wtedy Zima zrozumiała swój błąd bo jej serce nie służyło, pokochało Giewonta ze wzajemnością. Załamana Osowita i tak odmówiła ręki srogiemu zalotnikowi. Ten z mściwości co roku nawiedza jej krainę, a Zima otula swego ukochanego swoim płaszczem i tak już rycerz śpi przez wieki. Ile różnych wersji krąży między podhalańskimi dolinami, tego nie wie nikt, ale bez wątpienia łączy je wspólny mianownik: śpiący rycerz, którzy gdy zagrożenie będzie realne, zbudzą się ze snu i powstaną by bronić polskiej ziemi. Niektórzy, przed

wojną dostrzegali w kształcie góry, rysy Marszałka Piłsudskiego a jedną z jaskiń na północnej ścianie Giewontu nazwano nawet odpowiednio: „Jaskinią Śpiących Rycerzy”. Od legend ponoć się zaczęło, ale z czasem fantazja ludzka dopatrywała się w kształcie Giewontu głowy (Wielki Giewont z krzyżem „na nosie”) i tułowia (Długi Giewont). Nie sposób nie

zobaczyć przecież, patrząc na Giewont ze strony północnej, leżącego na wznak olbrzymia.

Tak naprawdę pochodzenie słowa Giewont nadal nie jest takie jasne. Jedni twierdzą, że pochodzi ona z języka niemieckiego: od słowa Wand (‘ściana, skała’), Gewand (grupa skał) bądź Gähwand (‘stroma skała’). Inni, wierzą że to żyjący do tej pory, góralski ród Giewontów dał jemu początek.

Na szczęście pochodzenie krzyża na Giewoncie jest o wiele bardziej znane. Otóż historia to ponad stuletnia, bo wszystko zaczęło się w 1901 roku. Ówczesny zakopiański proboszcz, ksiądz Kazimierz Kaszelewski wysunął parafianom pomysł, by uczcić 1900 urodziny Jezusa Chrystusa stawiając mu na Giewoncie wyniosły krzyż, którego widać będzie z całego Zakopanego i okolic. Pomysł szybko podchwycili odważni górale i wkrótce, cała wioska zaangażowała się w przedsięwzięcie. Wykonany w Krakowie metalowy krzyż, najpierw pociągami dotarł do Zakopanego w kawałkach. Potem wszystkie 400 żelaznych elementów, ważących razem prawie 2 tony wozami dowieziono na Halę Kondratową. Stąd, sposób był już tylko jeden. Pół tysiąca osób na własnych plecach niosło fragmenty krzyża, cement i wodę na samy szczyt, a montaż trwał 6 dni. 17,5 metrowy krzyż wkopany jest w skały na głębokość kość 2,5 metra. Na skrzyżowaniu z poprzecznym 5,5 metrowym ramieniem, widnieje łaciński napis: „Jesu Christo Deo, restituae per ipsum salutis MCM” (łac. Jezusowi Chrystusowi, Bogu, w 1900. rocznicę przywrócenia przez Niego zbawienia). Gdy 19 sierpnia, 1901 roku, w obecności 300 osób poświęcono gotowe dzieło, to w Zakopanem rozdzwoniły się dzwony. Od tego czasu, miejsce to odwiedzają co



C.d.

roku liczne pielgrzymki. Tradycyjnie już co roku wspominając rocznicę śmierci Św. Jana Pawła II, dokładnie o 21:37 Podhalanie podświetlają Papieżowi krzyż na Giewoncie.

Giewont to góra symbol, która ze swoją przepiękną legendami historią, budziła od wieków respekt. Kiedyś uważano ją za trudno dostępną, a zwykli turyści omijali ją za zwyczaj z daleka. Rzeczywiście, od strony północnej Giewont może odstraszać. Jest tu niesamowicie stromy i trudno dostępny. Ale z drugiej strony góry sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Poza końcowym odcinkiem gdzie wędrowkę umożliwiają tylko klamry i łańcuchy, podejścia od strony południowej są o wiele mniej wymagające. W sumie to nie wiadomo, kto pierwszy zdobył szczyt Śpiącego Rycerza, może juhasi, może poszukiwacze złota? Pierwsze zanotowane w historii udane wejście, przypisano w 1832 roku niejakiemu Franz'owi Herzbich. Dziś jest jednym z najczęściej zdobywanych w Tatrach wierzchołków.

Od kiedy Giewont otrzymał od Zakopiańskich mieszkańców swój krzyż, z roku na rok, docierało tu coraz więcej zwykłych śmiertelników i sława tego miejsca rosła. Tym bardziej, że jest on tak blisko miasta, że na upartego, można dojść tu nawet piechotą z samych Krupówek. Dziś do krzyża prowadzą aż trzy oficjalne, dobrze oznakowane i niesamowicie popularne szlaki. Mimo to, latem, gdy sprzyja pogoda, szczyt przeżywa codzienne obłożenia. Na Wielki (i najwyższy) Giewont możemy dojść z Kuźnic, z Gronika, albo z Doliny Strążyskiej. Subiektywnie mówiąc ta ostatnia trasa, mimo że najdłuższa, jest najpiękniejsza. Z drugiej strony wychodząc z Kuźnic możemy odwiedzić Halę Kondratową z przeuroczym, historycznym schroniskiem PTTK. A gdy dodatkowo natrafimy jeszcze na róż i fiolekt kwitnącej zamasyście wierzbowki kiperzy, to efekt gwarantowany. Naszej małej ekipie udało się przejść oba szlaki bo wyruszając rano z Doliny Strążyskiej zakończyliśmy wędrowkę w Kuźnicach. Wszystkie trzy szlaki, doprowadzają turystów do Wyżniej Kondrackiej Przełęczy. I stąd dopiero, od strony południowej zaczyna się końcowy "atak" na szczyt Wielkiego Giewontu. Najpierw idzie się bez większych technicznych wymagań a dopiero pod koniec zaczynają się "schody". Wkrótce szlak zamienia się na jednokierunkowy, i staje się on tak stromy, że dalszą drogę zabezpieczać muszą łańcuchy. Takie rozwiązanie miało w zamyśle usprawnić ruch turystyczny, w rzeczywistości już tutaj często zaczynają robić się kolejki. Szlak na szczyt prowadzi z prawej, a szlak powrotny z przeciwnej strony "iglicy". I tak właśnie zdobywa się Śpiącego Rycerza. Z samej góry bezkres widoków, z jednej strony Zakopane, z innych kilkadziesiąt polskich i słowackich tatrzańskich szczytów, a nad głowami górujący nad skalnym wierzchołkiem giewoncki krzyż, który daje znak, że jesteście wreszcie u celu. Można go dotknąć na żywo, jeśli tylko uda nam się do niego precyzyjnie, bo turystów tu zazwyczaj jak mrówek. Dlatego droga powrotna wydłuża się czasem w nieskończoność, a schodzenie stromym kamiennym grzbieciem, nawet z pomocą łańcuchów, może sprawiać niektórym



Widok z Giewontu

spory kłopot. Po powrocie do widowiskowej Wyżniej Kondrackiej Przełęczy. Niektórzy kontynuują w dół szlakiem, którym przyszli. Inni eksplorują dalej. Stosunkowo niedaleko jest stąd już do granicy ze Słowacją, która przechodzi przez Kopę Kondracką. Ci, którzy czują się jeszcze na siłach mogą stąd granią, wzdłuż granicy dojść czerwonym szlakiem, na przykład na Kasprowy. Inni, kierują się przez Halę Kondratową i Kalatówki na Kuźnice, jeszcze inni na Gronik, albo na Strążyską. Opcji jest wiele, a widoki urozmaicone.

Giewont ma niezwykłą siłę przyciągania wędrowców. Ma jednak również swoją "ciemną stronę". Niestety jest nie tylko jedną z najbardziej rozpoznawalnych, ale też jedną z najbardziej niebezpiecznych gór w polskich Tatrach. W tym niechlubnym zestawieniu konkuruje z Rysami i Orlą Percią. Co roku śmierć zbiera tutaj swoje żniwo. Często zawodzi wyobraźnia lub górę bierze brawura.

Niestety, niektórzy zamiast szczytów górskich osiągają, lekko mówiąc, w Tatrach szczyty lekkomyślności. Bo jak inaczej można nazwać zabieranie kilkulatków na Rysy, spacerowanie w klapkach po Giewoncie, kontynuowanie wchodzenia wśród bijących piorunów albo wychodzenie na wielokilometrowy szlak późnym popołudniem. Ratownicy Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego mogliby opowiedzieć wiele doświadczonech lub zasłyszanych, mniej lub bardziej śmiesznych historii. Niestety nie wszystkim udaje się cało powrócić z Giewontu do domu. Według ratowników, większość tych wypadków nie wydarzyłoby się, gdyby wszyscy przestrzegali przepisów i ostrzeżeń.

Po pierwsze pogoda w górach jest bardzo zmienna, a zarówno stalowy krzyż, który działa jak piorunochron jak i stalowe łańcuchy, klamry i kotwy zabezpieczające szczytowe partie wierzchołka, przyciągają wyładowania atmosferyczne. "To zbrojnickie prawo Giewontu, że pierony biją, choć krzyż przecież poświęcony. Jak idzie burza, trzeba wiać w dół" powiedział ratownik Michał Jagiełło. Dodatkowo, deszcz i grad może szybko zamienić wydreptane ścieżki w potoki błota i kamieni. Dlatego, nawet najmniejsze symptomy nadchodzącej burzy powinny być znakiem do odwrotu.

Zdobywanie Wielkiego Giewontu to również niezbyt dobry pomysł dla osób z

szlaków. 600 metrowa północna ściana kusi taterników. "North Face" Giewontu jest nie tylko zamknięta do jakichkolwiek wspinaczek (jest to przecież teren Parku Narodowego) ale i niesamowicie niebezpieczna, a świadczą o tym dziesiątki ofiar śmiertelnych w jej długiej historii. Góra co roku żąda ofiar a mimo tego, schodzenie z utartych szlaków, jest dla wielu wyzwaniem nie do odparcia. Dla widoków i adrenaliny, próbują też sił na wąskiej grani Długiego Giewontu. Jeden fałszywy krok może zakończyć się upadkiem nie do przeżycia.

Nie ma tak naprawdę idealnej recepty na Giewont: latem pioruny, zimą lawiny. Turyści często przeceniają swoje możliwości a taternicy nie doceniają jego trudności. Górujący nad Zakopanem, piękny Śpiący Rycerz, zawsze zajmował i zajmuje w sercach mieszkańców Podhala ważne miejsce. Widać go przecież prawie wszędzie. Na pozór bardzo niedostępny, przyciąga jednak swym ogromem, majestatycznie króluje nad pobliskimi miasteczkami i wioskami. "Pod Giewontem" tętni podhalańskie życie. Zmieniają się pory roku a turyści miesza się tu z rodowitymi mieszkańcami. Historia przeplata się ze współczesnością, tradycja wygląda tu z każdego zakątka. Ulicami i dolinami płynie gwar zakochanych w górach po uszy stałych i tymczasowych bywalców. Tysiące z nich drepcze rycerzowi Giewontowi ciągle "po głowie", a ten jak spał tak śpi.

REKLAMA

mówiąca po polsku

**Dr. Karolina Varnay**

**Lekarz specjalista**  
**od schorzeń stopy i kostki**

Podiatric Medicine  
Foot & Ankle Surgery

Accepting all major insurances

**South Denver Podiatry**  
Littleton Hospital Campus  
7780 S Broadway, Suite 190  
Littleton, CO 80122

**720-398-8450**

## Felieton



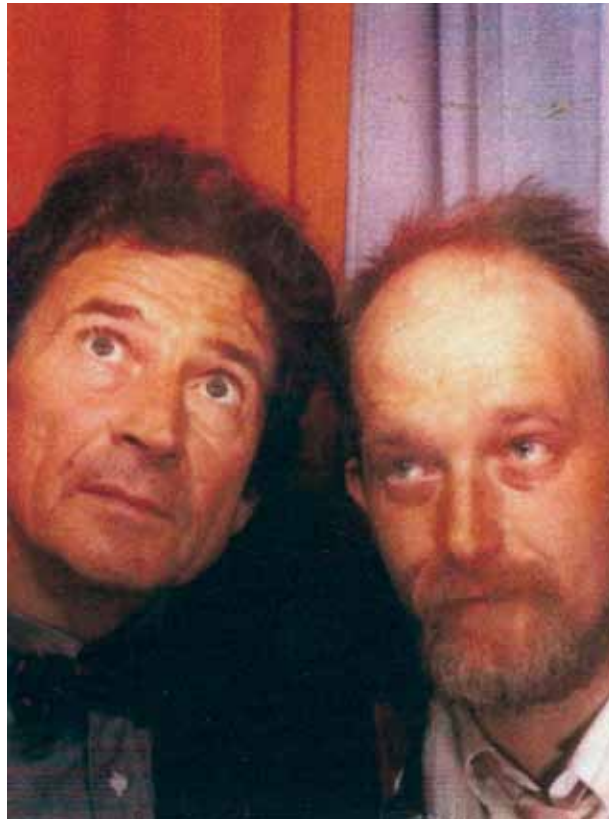
# Witold-K

(w kąciku)

Miała siedemnaście lat kiedy powierzono jej zadanie, którego wykonanie mogło niechybnie skończyć się śmiercią, a nawet gorzej. Złapana przez Gestapo, mogła przejść przed śmiercią przez straszne upokorzenia i tortury na Pawiaku. Nazwa Pawiak przyprawiała Warszawiaków o zawrót głowy. Tam torturom nie było końca, a krzyki ofiar terroru okupanta rozchodziły się echem po okolicznych ulicach. Ja, mieszkający z ojcem w szpitalu w Pruszkowie, mając lat 8, w 1940 roku, słyszałem o słynnej katowni. Lęk przed dostaniem się na Pawiak obezwładniał nas, Polaków. Legendy sadyzmu, z jakim spotykali się tam uwięzieni polscy patrioci, rozchodziły się po całym kraju i ludzką rzeczą było po prostu bać się. Czasem z premedytacją i rozmysłem Gestapo wypuszczało na wolność więźnia po torturach, aby rozpowszechniał strach jak epidemię i odstręczał Polaków od oporu, antyniemieckich poczynań i zbrojnych akcji.

Zastanawia mnie, co musiała przeżywać jeszcze poprzedniego dnia wieczorem. Jakie zastrzeżenia zaglądały przez okienko jej dziewczęcej wyobraźni, na ile lęk i bojaźń nie pozwoliły jej zasnąć? A jeżeli zasnęła, czy budziła się wielokrotnie, zniewolona myślą o groźbie utraty młodego życia? A może powtarzała sobie, że jest gotowa paść, umrzeć za szczytną ideę uwolnienia kraju od okupanta, za wolność, za nasz kraj? Za Polskę? Czy jutro, tak jak dziś, będzie gotowa ponieść ofiarę jeżeli zaistnieje taka potrzeba? Czy schwytana i poddana torturom wytrzyma ból i nie wyda kolegów, koleżanek, współników napadu? Pewnie różne rozważania o własnej śmiałości i odwadze przychodziły jej do głowy i... być może wątpliwości zakradały się, kiedy czerń nocy pogłębiała niezasadność podjętej decyzji. Jeżeli zginie, nie będzie miała męża i nigdy nie będzie miała dzieci. Tak bywa, że niepokój pomnaża się i przeradza w lęk, i trzeba odwagi aby ten lęk pokonać. W tym jest moc. Trzeba się na to zdobyć świadomie, prawda? Warszawa jak codziennie, już od godzin popołudniowych pachniała kapuśniakiem, tak jak wszystkie inne polskie miasta i miasteczka w czasach okupacji niemieckiej, ale "Kama", bo taki był jej pseudonim, już od dwudziestu czterech godzin nic nie jadła. Takie było przykazanie dowództwa Armii Krajowej. Pełen brzuch zraniony kulami... to wielki kłopot dla chirurgów. Lojalna rozkazom podziemia cały dzień nic nie jadła i poszła do łóżka o głodzie.

Dowódca ataku powierzył jej zadanie: jako pierwsza zacząć akcję, która ma doprowadzić do wykonania wyroku na gestapowcu. Dwunastka ich była. Trzy dziewczyny, najmłodsza miała



Witold-K i Mirosław Chojecki, Paryż 1986 rok  
Fot: archiwum autora.

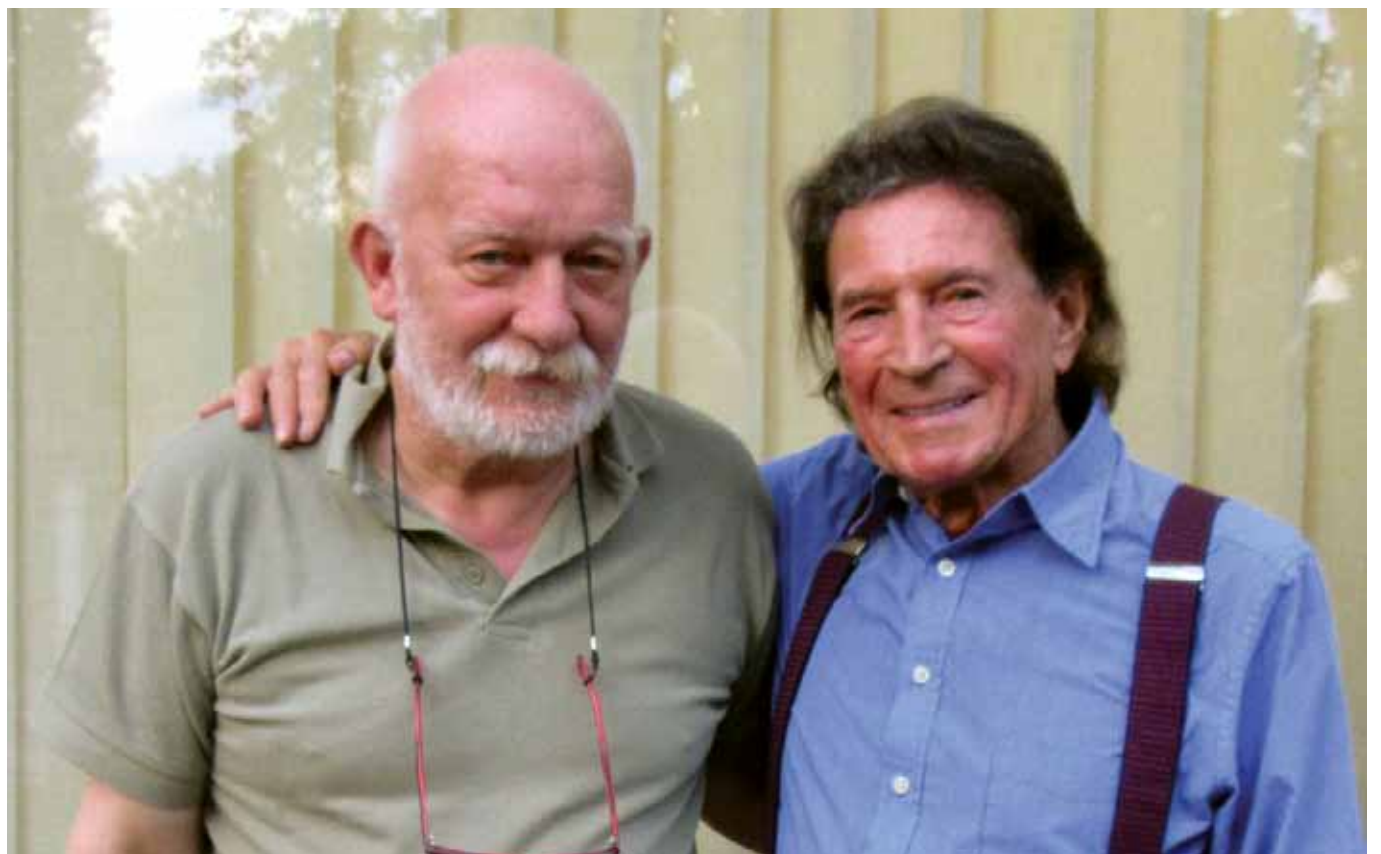
czternaście lat. Zadanie było przekazywane pojedynczo od jednej osoby do drugiej. Przed nimi stoi wykonanie wyroku na austriackim kacie Warszawy,

nagonką, której trudno było uniknąć, od której trudno się było uwolnić. Wiem, bo sam dostałem się do takiego kotła na ulicy Bolesława Prusa w Pruszkowie i jak w surrealistycznym teatrze byłem zahipnotyzowany i przerażony, patrząc jak Niemcy rozstrzelali Polaków pod murem pięknego parku Potulickich - z zawiązanymi oczami, jeden rząd za drugim padał. Wracalem właśnie do domu ze szkoły, gdzie nauczyciel, pan Szezwczyk, mówił pięknie o poezji Goethego i Schillera. "Nach Frankreich zogen zwei Grenadiere, sie waren in Russland gefangen..." zostało mi w pamięci.

W dniu pierwszego lutego 1944 roku, o siódmej trzydzieści rano, na ulicy Mokotowskiej 59, zebrali się żołnierze zespołu Pegaz, a już sześć minut po dziewiątej "Kama" (Maria Stypułkowska-Chojecka) zasygnalizowała wyjście generała z kamie-

Był to rok 1986. Leciałem ze Stanów Zjednoczonych do Warszawy. Zatrzymałem się w Paryżu na parę dni. Gościny udzieliła mi Arika Madeyska, utalentowana artystka malarka, uroczą dziwaczką, zbieraczką anegdot o paryskim środowisku polskich emigrantów, pozostawionych w kraju przyjaciół... i o francuskich "erotycznych nieudacznikach". Obdarzona optymistycznym poczuciem humoru, była kiedyś, za dawnych lat w Polsce dziewczyną znakomitego grafika i mojego przyjaciela, Waldka Świeżego, a Waldka kobiety musiały mieć poczucie humoru. W Los Angeles Marek Hłasko powiedział mi konfidencjonalnie "Arika w Paryżu chodzi pod murzynem". Wokół Ariki wszystko było seksy - jej salonik, sypialnia, szafa z ubraniami. Łazienka szczególnie. Nawet kwiaty w wazonie były seksy, według Ariki. Miała pieska, który lubił dorywać się do nóg przychodzących gości.

Tam u Ariki, aby mnie odwiedzić, pojawił się mój inny przyjaciel, Witek Zadrowski. Zdaliśmy razem, z miernymi wynikami maturę w Liceum Mikołaja Reya na placu Małachowskiego w Warszawie. Wiele lat potem Witek otrzymał Nagrodę Prasy Włoskiej za film dokumentarny "Zabicie Słonia". W szkole Witek-Z i Witold-K chodzili razem jak dwa konie u jednego dy-



Mirosław Chojecki i Witold-K, Warszawa lato 2018 | Fot: Feliks Kaczanowski

generale, dowódcy SS i Policji na dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa. Na jego rozkazy Niemcy zamordowali tysiące Polaków, organizując sobie polowania na ludzi. Polowania z

nicy w Alei Róż. Rozstawione następne dwie dziewczyny przekazały umówione sygnały wykonawcom wyroku. Franz Kutschera, morderca Polaków, padł!

szła. Wzajemna nienawiść do Urzędu Bezpieczeństwa i pogarda dla prymitywnych aktywistów Ludowej Polski, łączyły nas więzami lojalności i uczuciami wiernej przyjaźni, o której

C.d.

uczuciami wiernej przyjaźni, o której wiedzieliśmy, że już będzie do końca życia. I tak też się stało. Witek już nie żyje, niestety. Bardzo mi go brak. Witek nie przyszedł do Ariki sam, przyszedł z panem Mirkiem. Ten monsieur Mirek jakoś mi nie pasował do Paryża; umieściłbym go, myślałem, razem z tą jego bródką, raczej w Sausalito pod San Francisco i puścił w zagony z tamtejszymi hippisami. Nie dzisiejszymi, którzy są imitacją tamtych pierwszych, ale z tymi autentycznymi z lat sześćdziesiątych, którym status quo istniejącego zła stał na drodze.

Ten wieczór u Ariki Madeyskiej miał być jedynie towarzyskim spotkaniem, a tymczasem ku mojemu zaskoczeniu przybrał charakter konspiracji. Mister Mirek poprosił mnie o przewiezienie wielu tysięcy dolarów dla kilku osób w Polsce, które tej pomocy potrzebują. Byli to ludzie KOR-u. Znani ze swej odwagi i działalności na rzecz polskich robotników, członkowie Komitetu Obrony Robotników. Obrony robotników przed władzami. Na liście osób, którym zobowiązałem się pieniądze dostarczyć, między innymi był Jacek Kuroń i aktorka Halina Mikołajska. No cóż, nie mogłem odmówić ani KOR-owi, ani robotnikom, ani Witkowi Zadrowskiemu, ani Halinie, którą kiedyś w Warszawie dobrze znałem. Ani sobie. Oczywiście, nie należałoby być złapanym. Nie mogłem również odmówić Mirkowi, dobrze się z nim wódkę piło. Ku mojemu zdziwieniu, następnego dnia Mirek przyniósł dużą walizkę i poprosił żebym ją zabrał... dodatkowo. Walizka była pełna pustych kaset VCR. Chłopcy w Polsce, powiedział, muszą nagrywać ZOMO jak bije naszych z Solidarności. Walizkę zabrałem. Udało

się. Nawiązałem wyznaczony mi przez Mirka kontakt w Warszawie. Wieczorami i w nocy robiłem dystrybucję finansów.



Pośrodku stoi Maria Stypułkowska-Chojecka „Kama”, po prawej Krzysztof Palester „Krzych”. Żołnierze z batalionu „Parasol” po wyjściu z kanatu na ul. Wareckiej, podczas powstania warszawskiego, 1944 r.

Fot:Wikipedia/ Maria Stypułkowska-Chojecka

Śmieszna rzecz zdarzyła się na Żoliborzu gdzie mieszkał Kuroń. Zauważyłem, że wokół jego mieszkania, na ulicy Mickiewicza kręca się leniwie jakieś kreatury z twarzami neandertalczyków i dwukrotnie zrezygnowałem z podejścia. Poprzez Panią Żuławską zostałem z Kurońcem umówiony w kawiarni niedaleko Placu Inwalidów. Odliczałem właśnie pieniądze pod blatem stolika (o ile sobie przypominam trzy tysiące dolarów)

kiedy raptem Kuroń poderwał się, zasyczał „suka” i popędził na zewnątrz. Ja, dla zmylenia pogoni przyleciałem do Warszawy z moją belgijską przyjaciółką,

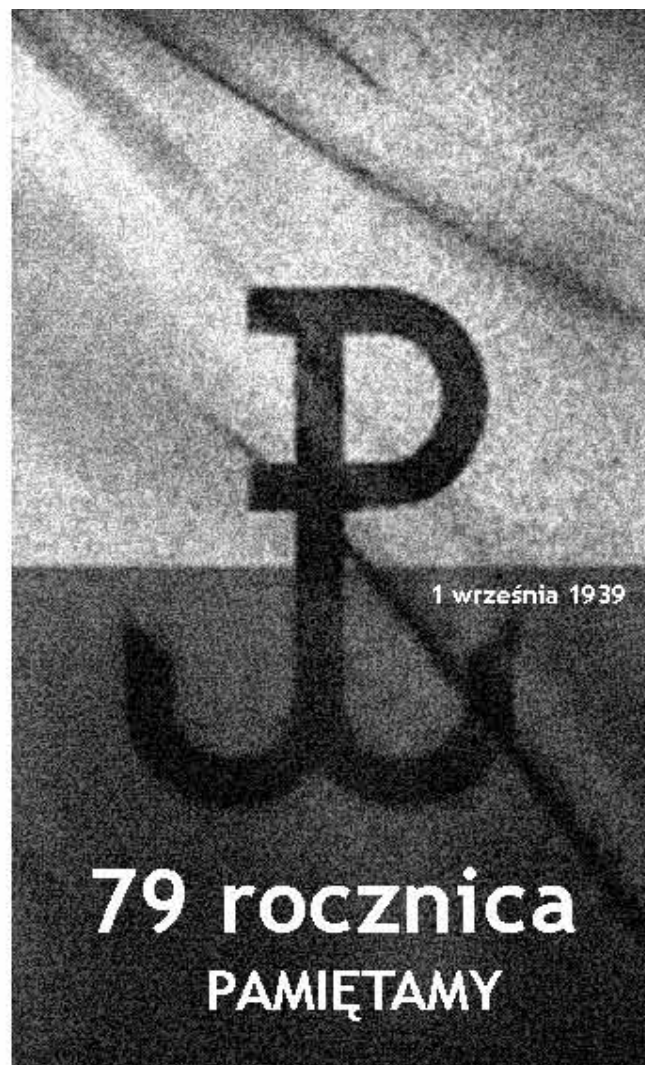
cja”. Nie ma końca nauce.

Mirek, urodzony pierwszego września w 1949 roku był studentem na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. W 1968 roku uczestniczył w studenckim strajku na Politechnice Warszawskiej i został z uczelni usunięty. W roku 1976 był współorganizatorem Komitetu Obrony Robotników, jak również stworzył podziemne wydawnictwo „NOWA” i powiełał Biuletyn Informacyjny KOR-u. W roku 1980 był aresztowany i rozpoczął trzydziestotrzyniodniową głodówkę protestacyjną. W jego obronie stanęli opozycjoniści i intelektualiści. Między innymi Czesław Miłosz i Günter Grass, zdobywcy literackiego Nobla oraz Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski i inni. Został wypuszczony warunkowo. W roku 1980 aresztowany ponownie za druk wydawnictw drugiego obiegu. Zwolniony po porozumieniach sierpniowych, zostaje członkiem „Solidarności”. Stan Wojenny zaskoczył go na Targach Książki we Frankfurcie. Spędza 9 lat na emigracji w Paryżu. Wydaje miesięcznik „Kontakt”, produkuje filmy i organizuje pomoc dla podziemia w Polsce. Współpracuje z Jerzym Giedroyciem. Do Polski wraca w roku 1990. Zakłada grupę filmową „Kontakt”. Jest założycielem Stowarzyszenia Wolnego Słowa i jego honorowym prezesem. Odznaczony przez rządy obu orientacji partyjno-politycznych.

Mirosław Jerzy Chojecki jest synem „KAMY” - Marii Stypułkowskiej-Chojeckiej, a ja jego przyjacielem do końca życia.

© Witold Kaczanowski 2018  
witold.arte@gmail.com

ROCZNICE



## Wywiad

# Po co nam coaching?

rozmowa z Przemysławą Kimszal-Falecką z Centrum Rozwojowego ARRTERRA

*Kasia Hypsher:*

*Co robi coach personalny, czyli nie ten z siłowni?*

Przemka Kimszal-Falecka: Słowo *coaching* oczywiście pochodzi z języka angielskiego i oznacza korepetycje, trenowanie. W przypadku tego, czym ja zajmuję się zawodowo jest to interaktywny proces rozwoju, wspierany metodami związanymi z psychologią, totalną biologią, terapią schematów. Polega on na wspieraniu mocnych cech i wspomaganie w podejmowaniu decyzji. Pomaga osobom w przyspieszeniu tempa rozwoju i polepszeniu jakości życia, osiągnięciu celu.

Dzięki coachingowi klienci ustalają bardziej konkretne cele, optymalizują swoje działania, podejmują lepsze decyzje i pełniej korzystają ze swoich naturalnych umiejętności. Coaching jest procesem, którego głównym celem jest wzmocnienie klienta oraz wspieranie go w samodzielnym dokonywaniu zamierzonej zmiany w oparciu o własne odkrycia, wnioski i zasoby. Jest to fascynujący proces, gdyż w przeciwieństwie do tego co oferuje terapia personalna, podsuwa on praktyczne i niezmiernie skuteczne metody wspierające rozwój lub pomagające w przezwyciężaniu trudności. Psychiatra przepisuje leki, psycholog wysłuchuje problemów, coach daje praktyczne narzędzia do ręki. Efekt jest natychmiastowy i na zawsze!

*KH: Jakie to metody?*

PK-F:

Na przykład „22 iskry życia”. „22 iskry życia” w przyjazny sposób, pomagają znaleźć wgląd we własne odczucia, blokady, kody rodzinne

oraz podstawowe konflikty. Klient dostaje wskazówki co do zmian oraz podpowiedzi rozwiązania danego konfliktu. Pod wpływem wspólnej pracy zmienia schematy myślowe oraz przekonania, również karmiczne. To wpływa diametralnie na jakość codziennego życia. Metoda inspirowana jest kabałą oraz Totalną Biologią.



Słowo „arreterra” to palindrom, który przyszedł mi do głowy kiedy myślałam o życiu. W dosłownym tłumaczeniu przystanek (*arret*) ziemia (*terra*). Palindrom ma tę piękną cechę, że można go czytać również wspak. Ta cecha bardzo mnie cieszy i intryguje, lubię w ten właśnie sposób przekształcać, uświadamiać sobie rzeczywistość. Na przykład: wyobrażam sobie, że marzenia do których dążę są już w zasięgu ręki. Z kolei, na przykład obecny kryzys jest przewidywaną przeze mnie przeszkodą, która pojawia się po to aby ją pokonać z sukcesem i iść dzielnie do przodu.

Bo, to od naszej percepcji zależy jak i co odczuwamy...

Pracuję w oparciu o psychoterapię konwencjonalną oraz najnowsze odkrycia takie jak Totalna Biologia, Mindfulness czy TRE Tension & Trauma Releasing Exercises. Każdy klient jest

inny i wymaga innego, indywidualnego podejścia, i to staram się mu zapewnić.

*KH: Jakie są najbardziej typowe lub częste problemy ludzi, którzy zwracają się do Ciebie o pomoc?*

PK-F: Po pierwsze spotkania ze mną klienci traktują jako rozwój

pomagam zaplanować im zmianę zgodną z ich marzeniami lub karierę zawodową adekwatną do ich predyspozycji i dążeń. Drugi nurt - Coaching Kryzysowy, dotyczy problemów życiowych, które są rozmaite i jest ich wiele: emigracja, utrata pracy, rozstanie, rozwód, śmierć, poronienie, przemoc, toksyczne relacje, trudności w relacjach z ludźmi, problemy zawodowe, problemy z wychowaniem dzieci. Coaching kryzysowy jest formą wsparcia i pomocy osobom, którym na przeszkodzie do osiągnięcia i wykorzystywania najwyższego osobistego i zawodowego potencjału, stoi przeżywany kryzys psychologiczny.

*KH: Jak długo trwają Twoje sesje/spotkania?*

PK-F: Najczęściej potrzebna jest seria spotkań. Zarówno ich zakres jak i częstotliwość omawiana jest indywidualnie. Coaching to proces zmian zachodzący w czasie pod okiem coacha, dlatego zazwyczaj jest to seria spotkań. To czas potrzebny na pozbycie się kłopotliwych schematów na które „pracowaliśmy” Latami i aby to „odkłębić” trzeba wypracować nowe przekonania i umiejętności. To proces i też wymaga czasu. Na szczęście znacznie krótszego. Bywa, że po 3-4 miesiącach trudny schemat trwający 10 lat - znika. Są problemy wymagające 10-20 sesji, a są i takie, którym 2-4 wystarczają.

*KH: Ty działasz w Polsce, w Krakowie i Myślenicach, gdzie poza coachingiem osobistym organizujesz też wiele spotkań grupowych. Powiedz nam więcej o możliwościach kontaktu w Tobą dla osób mieszkających poza Polską. Wydaje mi się, że wielu Polaków mieszkających poza Polską czułoby się bardziej komfortowo mając możliwość prowadzenia sesji po polsku.*



[www.arrterra.pl](http://www.arrterra.pl)  
Przemysława Kimszal-Falecka  
Coaching  
sesje via Skype

## COACHING UMYSŁU, DUSZY I CIAŁA

polecany jest wszystkim, którzy chcą lepiej poznać siebie i swoje możliwości, chcą osiągnąć więcej i uwierzyć że mogą to zrobić

Masz pomysł ale nie wiesz jak "ruszyć z miejsca"?  
A może masz wrażenie, że Ciebie szczęście omija?  
Chcesz mieć wpływ na swoje życie i aktywnie w nim uczestniczyć.  
Pragniesz by marzenia były celami które osiągniesz.  
Nie jesteś usatysfakcjonowana/y w związku.  
Nie potrafisz znaleźć pracy?  
Przeżywasz kryzys? - napisz: [arrterra.biuro@gmail.com](mailto:arrterra.biuro@gmail.com), Przemysława Kimszal-Falecka



C.d

PK-F: Moim marzeniem a zarazem misją Arreterra jest, by usługi rozwojowe, postrzegane dotychczas jako ekskluzywne i często niedostępne finansowo dla wielu osób, stały się powszechne i w zasięgu ręki każdego. Uważam, że to wiedza, umiejętności i doświadczenie, które gdy będą powszechne: zmienia świat w którym żyjemy na lepszy. Na szczęście żyjemy w czasach, gdzie komunikacja nie jest już problemem. Skype jest najlepszą opcją dla kogoś kto szuka coacha mówiącego po polsku, znającego polską mentalność. Pomagam Polakom mieszkającym w np. w Anglii,

Holandii i Irlandii. Ludzie wszędzie mają podobne problemy i zmagania. Imigrantom może być szczególnie ciężko w warunkach przystosowania w nowym kraju. Tam czeka wiele wyzwań aby się przystosować, zaadaptować i być szczęśliwym w życiu osobistym i zawodowym. Dodatkową korzyścią współpracy ze mną jest strona finansowa. Moje usługi są nieporównywalnie dostępne cenowo w porównaniu to tych na waszym amerykańskim rynku. Mój cennik jest podany na mojej stronie www.arreterra.pl. Płatności najwygodniej dokonywać przez stronę przez www.transferwise.com/pl

KH: Najtrudniej jest zacząć...

PK-F: Dale Carnegie - amerykański pisarz z zakresu psychologii powiedział mądrze: „Bezczynność rodzi wątpliwości i strach. Działanie napawa odwagą i pewnością siebie. Jeśli chcesz pokonać strach, nie siedź w domu, myśląc o swoich obawach, tylko wyjdź i zacznij coś robić.”

Zapraszam wszystkich do odwiedzenia mojej strony internetowej. Pierwszy krok to kontakt przez FB lub mail z chęcią odpowiem na pytania i umówię termin „spotkania” następny krok to już

konkretne działanie. Moje sesje trwają 2 godziny. Pozwala nam to głębiej wejść w problem i przeanalizować strategię działania. Możemy spotkać się na pierwsze 20 minut bezpłatnie to pomaga obu stronom przekonać się do siebie w nie zobowiązujący sposób. Serdecznie zapraszam, bo warto inwestować w siebie. Lao Tse mówi: „Jeśli się smucisz to żyjesz przeszłością, jeśli się boisz to żyjesz przyszłością. Jeśli jesteś spokojny to żyjesz teraźniejszością” - Nasz cel to spokojna teraźniejszość do końca życia!

KH: Dziękuję Ci za rozmowę!

Zdrowie, ten tylko się dowie...



Pokochaj dietę bezglutenową

KASIA SUSKI

**K**iedy moc wakacji jest silniejsza od mocy codziennego porannego wstawania, kiedy nasze pościele zamieniają się w lekcie i błogie, delikatnie mówiąc chmurki na niebie i pozwalają rozkoszować się ich miękkością to znak, że nadal aura lata jest w pełni swych sił. Cudowny czas! Wakacje już za nami, czas pracy czy szkoły wprowadził nas w ruch co powoduje przyspieszenie trybu życia i rytmu serca. Kochani moi przyjaciele, znajomi czytelnicy i ci, którzy dopiero zawitali do naszego pięknego Kolorado - witam w miesiącu wrześniu. Czas rozpocząć nasz comiesięczny tryb gazety i cieszyć się sobą przez kolejny rok. Mam nadzieję, że wasze wakacje udały się w jak najlepszym tego słowa znaczeniu, i że wasze ciało pokryte jest nadal mahoniową opalenizną taką jak w piosence Rysia Rynkowskiego “Kobiety lubią brąz”. Chciałbym usłyszeć o waszych wakacyjnych przygodach, o tym co robiliście podczas przerwy od szkoły i pracy. Jak co roku mobilizuję was by spisywać swoje wakacyjne wspomnienia i dzielić się z nami nowymi przepisami. Piszcie, chwalcie się tym co napotkało was na drodze do obranych celów. Z przyjemnością będę czytała i cytowała wasze wspomnienia.



Karczma pod Łosiem położona jest na Farmie Wawrzyńca w Wawrowie, 2 km od Gorzowa Wielkopolskiego

Moje wakacje zaczęły się szybko, bo już z końcem roku szkolnego mojej córki, wyleciałyśmy na długie dwa miesiące do Europy. Smacznie się nam tam podróżowało. Smacznie, bo wszędzie gdzie się pojawialiśmy czekały na nas smakołyki, wręcz tony naprawdę cudownie przyrządzonych pyszności. Od babci po liczne ciocie, znajomych aż po moją mamę, która wyczarowała tak smaczne gołąbki że mój brzuch pękał w szwach ale wiecznie było mi mało. To były piękne dni podróżując po Polsce i zwiedzając zakątki w których jeszcze nie byłam. Naprawdę fajny czas pod względem pogody, zwiedzania jak i zdrowego jedzenia.

Podczas pobytu w Polsce miałam szczęście odwiedzić specjalne miejsce

o nazwie “Karczma pod Łosiem”, która znajduje się na obrzeżach Gorzowa, mojego rodzinnego miasta. Dostrzegłam tam wywieszkę która mówiła o tym, że w karczmie była przeprowadzana kulinarna rewolucja pani Magdy Gessler! Nie mogłam się nacieszyć, że jestem w miejscu gdzie jakiś czas temu sprawowała władzę moja mentorka i autorytet w sprawach kuchni. Przejrzałam kartę, w której znalazłam m.in. kaczkę nadziewaną jabłkami i pomarańczami, podawaną z modrą kapustą! Jednak na kaczuchę się nie skusiłam. Wbrew mojej diecie bezglutenowej skusiłam się na kolduny w rosole. O Święty Alojzy i wszyscy Świeci! Danie wyglądało i pachniało jak prawdziwy wiejski rosół i z każdą kolejną łyżką która wędrowała

do mojej buzi, czułam coraz to większą radość jedzenia. Ja nie zjadłam, ja pożarłam ten rosół z koldunami. Tak, grzech, że się skusiłam na takie danie przy moich problemach jelitowych ale byłam tak podniecona, że uwierzcie mi, nawet dwa dni po konsumpcji nie poczułam nic odbiegającego od normy w moim brzuszku. Grzech ten był wart święzki ale i radość ogromna naprawdę. Fantastyczna obsługa szybka i cały czas uśmiechnięta. A wystrój restauracji to miliony kwiatów, o różnych kształtach, kolorach, woni i wielkości! Nie mogłyśmy się z córką napatrzeć na to wszystko. Prócz tego właściciel zadbał też o atrakcje dla dzieci - obok restauracji znajduje się mini zoo. Lamy, kozy, kucyki, pawie, gęsi, owce i wszelkiego

rodzaju ptactwo. Każdego kto będzie kiedykolwiek podróżował w zachodnie strony Polski wysyłam bezpośrednio do Santoka pod Gorzowem Wielkopolskim. Polecam gorąco!

Cichłabym wykorzystać jeszcze czas letni by podsunąć wam interesujący przepis na deser. Nie jest skomplikowany. Dostałam go od mojej mamy, która ostatnimi czasy czyta różne wiejskie czasopisma.

Malinowo-serowe ptasie mleczko

- upieczony okrągły biszkopt z 4 jaj
- 750g malin
- 350g twarogu (może być mascarpone lub Philadelphia)
- 5 łyżek cukru
- 300 ml śmietany kremówki
- ¼ soku malinowego (do nabycia w polskich sklepach)
- 7 łyżek żelatyny
- sok i starta skórka ze sparzonej cytryny

Maliny miksujemy, dodajemy ser, cukier, sok z malin, sok i otartą skórę z cytryny. Żelatynę rozpuszczamy w niewielkiej ilości przegotowanej wody. Śmietanę kremówkę - oczywiście bardzo zimną - ubijamy na sztywną pianę i delikatnie łączymy z masą malinową oraz rozpuszczoną żelatyną. Przelewamy na wypieczony wcześniej biszkopt i wstawiamy do lodówki na 3 godziny. Naprawdę poezja smaku.

Póki co, w tym miesiącu zajadamy się ptasim mleczkiem o malinowym smaku. Napawamy się długim dniem i latem które jeszcze nas rozpieszcza. Będę zmykała kochani, bo obowiązki czekają a największy to moja córka która za chwilę kończy drugi dzień swojej edukacji w klasie pierwszej. Muszę pędzić odebrać ją ze szkoły. Zdradzę wam tylko, że dziś na obiad w domu Suskich będą nóżki z kurczaka zapiekane z kapustą bawarską z dodatkiem majonezu, musztardy i miodu. Przepis oczywiście był w przeszłości umieszczony na łamach naszej gazety. Życzę wam ciepłego i pysznego września.

Kasia Suski: kasiacol@gmail.com

## Różności

# Yo papa, yo mama czyli Internet, cyrk i lama

w sieci wyszperał MARCIN ŻMIEJKO

### TRAGEDIA W WELD COUNTY

Jedna z najbardziej niepokojących zbrodni wydarzyła się w sierpniu w Kolorado. Christopher Watts, 34-letni mąż i ojciec dwójki dzieci został formalnie oskarżony o spowodowanie śmierci będącej w ciąży żony - Shanann Watta oraz ojciec dwóch córek. Sprawa była na tyle niepokojąca, ponieważ to zaniepokojona znajoma żony zawiadomiła organy ścigania o zaginięciu przyjaciółki. Christopher Watts początkowo był również zaniepokojony zaginięciem żony, ale po niespełna tygodniu nie wytrzymał i przyznał się do makabrycznej zbrodni. Zeznał policji i FBI, że to właśnie on pozbawił życia żony, dwójki córeczek oraz nienarodzonego dziecka. Odnalezione ciała tylko potwierdziły słowa zwyrodnialca. Sprawa jest na tyle niepokojąca, ponieważ Shanann była bardzo aktywną użytkowniczką portali społecznościowych i bardzo radośnie i optymistycznie wypowiadała się o swoim małżeństwie. Mordercy postawiono zarzuty, ale, jak ustalono z zeznań Watta, stwierdził on, że to żona udusiła córki (rzekomo widział to na monitorze do obserwowania dzieci). Shanann Watta cierpiąca na toczeń (lupus), chorobę autoimmunologiczną, w wyniku której

organizm atakuje swoje własne komórki i doprowadza do ograniczenia pracy narządów wewnętrznych. Dopiero dochodzenie i sprawa sądowa pokażą nam co się stało naprawdę w rodzinie Wattsów. Jakby nie było sytuacja głowy rodziny nie jest dobra. Pamiętajmy, że obecnie urzędująca prokurator stanu Kolorado jest przeciwniczką kary śmierci i w najgorszym przypadku Christopher Watts spędzi całe życie za kratami.

### NAJLEPIEJ OPŁACANE W HOLLYWOOD

Nie jest tajemnicą, że najlepiej opłacane aktorki rezydują w Hollywood. Jak co roku magazyn Forbes opublikował listę najlepiej opłacanych aktorek. Nie jest zaskoczeniem, że listę otwiera Scarlett Johanson. Popularna ScarJo, między innymi dzięki roli Czarnej Wdowy w serii o superbohaterach Marvela może poszczycić się zarobieniem 40 milionów dolarów, pokonując ubiegłoroczną liderkę rankingu Forbsa - Emmę Stone o 14 dużych baniek. Na drugim miejscu w tym roku uplasowała się rzadko widywana na ekranach Angelina Jolie z 28 milionami i Jennifer Aniston, która skasowała 19,5 miliona. Jak widać opłaca się występować w romantycznych komediach i produkcjach sci-fi.

KARA DLA 6 TYS. UCZESTNIKÓW POWSTANIA SPARTAKUSA	PARYŻ - DAKAR	8	KRWIOPŁUCA ZNAD STAWU	ZEMSTA, POMSZCZENIE SIĘ	PRZEWODZI PRĄD W JEDNYM KIERUNKU	POTOCZNIE-PRZECIĄG
WARSZTAT TKACKI	5		ŻONA WARSZA	BRZUSZNY TO CHOROBA		7
DOOKŁĘA OBRAZU			PILNY DO ZAŁĄ-TWIENIA	IMIĘ CEM-BRZYŃ-SKIEJ	16	
FAKT DAJĄCY SIĘ ZA OBER-WOWAC		18	11	4	16	16
				OFICER TURECKI WIELKA IŁOŚĆ		
URZĄDZENIE WODOCIĄ-GOWE	ELASTYCZNY TORLEN, POLSKA PRZEDZA NA WYROBY DZIEWIAR-SKIE	ZATYCZKA BECZKI	IMIĘ PIOSENKARKI MIANSAROWEJ			2
WIELKI... TO DOWÓD-CA ARMII W DAWNEJ TURCJI				OBSZAR RÓWNIENNY POKRYTY BUJNA ROŚLIN-NOŚCIĄ TRAWIASTĄ I ZIELNĄ	ROSYJSKI KONSTRUK-TOR SAMO-LOTÓW	13
...SCHIFRIN - KOMPOZYTOR ARGENTYŃSKI	10		19			23
		21	DRZEWO IGLASTE	SALA AKADEMICKA		3
"WROCŁAW 18 KM" NA DROGO-WSKAZIE				PO WTOROKU	RODZAJ GRY W KARTY	KUPIJE I SPRZEDAJE W POLSCE ANTYKI
			BYŁ TAKI TŁUSZCZ KUCHENNY	HISZPAŃSKA ANNA		9
POWTÓRZE-NIE PIOSENKI		12	22	UCZEŃ SZKOŁY WOJSKOWEJ	17	
NARZUTKA FUTRZANA	PAŃSTWO W AZJI			JADALNIA NA STĄTKU		14
AWANTURA, BÓJKA			1, 20	IMIĘ TURGIE-NIEWA		

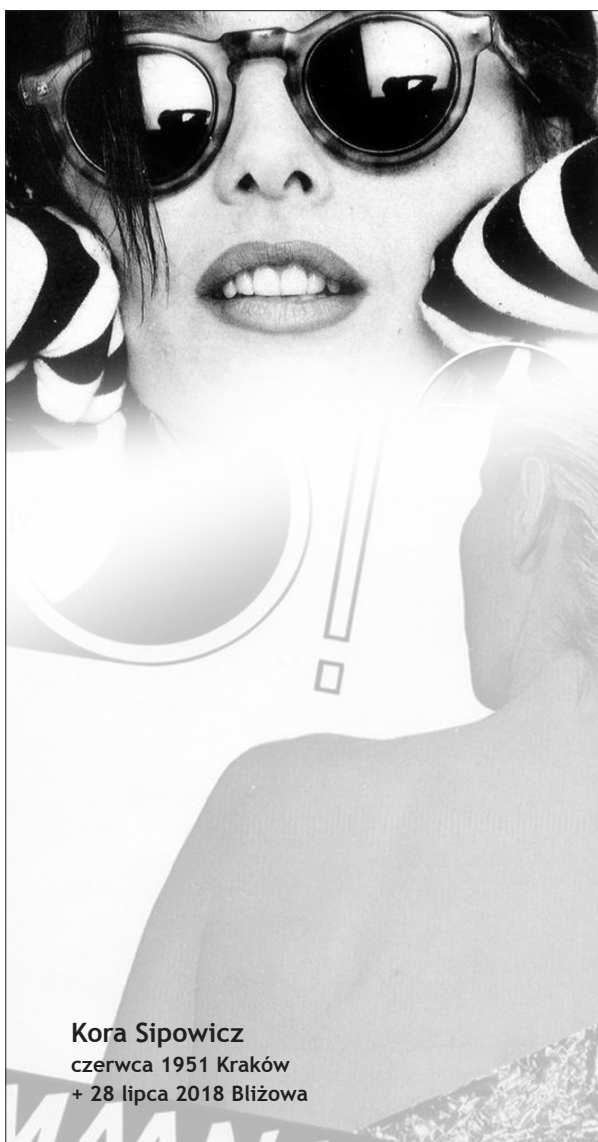
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	
12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

## ODESZŁO DWOJE WYJĄTKOWYCH MUZYKÓW POLSKICH

Olga Sipowicz (wcześniej Jackowska) oraz Tomasz Stańko opuścili ziemski padół niemal jednocześnie. Kora była postacią wyjątkową, wraz z zespołem Maanam wprowadziła na polski rynek oryginalne krakowskie brzmienie okraszone bluesem i przystępnym rockiem. Płyta Nocny Patrol zespołu Maanam to kawał historii polskiego rocka, szczególnie tytułowe nagranie nie było miłe dla reżimowej władzy generała Jaruzelskiego, przez co całą płytę z małym nakładem do dziś jest rarytasem kolekcjonerskim. Wszystkim, którzy z nostalgią wspominają Korę polecam film „Wielka Majówka” z jedną z pierwszych ról Zbigniewa Zamachowskiego. Maanam złożył niesamowitą muzykę do tego filmu, oraz przez cały film przewija się przez jego fabułę.

Tomasz Stańko z kolei to mistrz trąbki i niesamowitych solówek. Jeden z jego utworów to czołówka programu Kuby Wojewódzkiego, inny to niesamowita Litania.

Wraz z Korą i Tomaszem zakończyła się pewna epoka.



**Kora Sipowicz**  
czerwca 1951 Kraków  
+ 28 lipca 2018 Bliżowa



**Tomasz Stańko**  
11 lipca 1942 Rzeszów  
+ 29 lipca 2018 Warszawa

## VI Festiwal Polskiego Jedzenia



25-26 sierpnia 2018

zdjęcia: KASIA ŻAK

Wielkie podziękowania dla wszystkich wolontariuszy!





## Teresa Maik - Realtor

Kupno i sprzedaż nieruchomości

Darmowe porady

Wycena domów  
na terenie:

DENVER METRO & COLORADO SPRINGS

719-221-5710

teresa.equity@hotmail.com



SPECIALIZING in  
**DUI LAW**

The Law Office  
of

**Cliff Hypsher**  
3780 S. Broadway,  
Englewood, CO 80113

Call us today  
for a FREE phone consultation

**303-806-5104**

www.dui-advisor.com

# ALLIANCE MEDICAL SUPPLY

## SKLEP Z ARTYKUŁAMI MEDYCZNYMI

**Dla pacjentów Medicaid and Medicare  
potrzebne jedynie skierowanie od lekarza**

- Buty ortopedyczne i dla cukrzyków
- Skarpety dla cukrzyków, rajstopy przeciwżylakowe
- Pieluszki dla dorosłych, podkłady, prześcieradła, rękawiczki jednorazowe
- Do łazienki: uchwyty, raczki, przenośne ławeczki i podnośniki do toalety
- Aparaty do mierzenia ciśnienia
- Ortopedyczne opaski na kolana, nadgarstki i plecy

**9450 E Mississippi Ave Unit C, Denver, CO 80247**

**303-750-0804** ■ [allhomecarellc@gmail.com](mailto:allhomecarellc@gmail.com)

Mówimy po polsku, angielsku i rosyjsku

Darmowa dostawa do domu lub odbiór w sklepie



Waldek Tadla  
Managing Broker

*"Bo Dom jest najważniejszym miejscem na świecie"*

TADLA & TADLA REAL ESTATE GROUP  
Świadczy pełny zakres profesjonalnych usług  
w dziedzinie wynajmu, kupna i sprzedaży  
każdej nieruchomości na terenie stanu Kolorado.  
Ponad 1000 ofert zamieszczonych ekskluzywnie  
na naszej stronie internetowej:



[www.TadlaRealty.com](http://www.TadlaRealty.com)

Tel: (720) 935-1965

Fax: (303) 770-1015